

Hitler mieszka w Argentynie i towi rybki?

DO licznych wiadomości na temat losów Hitlera, które opublikowane zostały w dwu ostatnich latach, przybywa obecnie nowa wersja, ogłoszona w ostatnich dniach w „New York Herald Tribune” oraz „Baseler Nachrichten”.

Gazety te przytaczają komunikat z „Giovane della Sera”, który brzmi następująco:

„Hitler mieszka w zachodniej Argentynie wraz z 4 towarzyszami i jedną kobietą. Jest to przepiękna miejscowość oddalona o kilka kilometrów od małego miasta prowincjonalnego. Dyktator prowadzi bardzo odosobnione życie. Pewną część czasu Hitler spędza na łowieniu ryb i polowaniach. Jego gospodarzem jest jeden z Argentyńczyków, który przez długi czas mieszkał w Niemczech”. (ZAP)

Wojska amerykańskie na wodach greckich

Ciekawe szczegóły na temat ilości i uzbrojenia wojsk amerykańskich, które zostały wysłane ostatnio na wody greckie, ujawnia korespondent waszyngtoński dziennika „Times”, który pisze, że załadowano na okręty znacznie większą ilość wojsk, niż można się było spodziewać. Dokładne określenie ilości tych wojsk nie było możliwe ze względu na to, iż w czasie załadowywania oddziałów zastosowano specjalne środki ostrożności. Największą niespodzianką było, że wraz z oddziałami marynarki załadowano na okręty czołgi, karabiny maszynowe, auta ciężarowe i miotacze ognia. Pierwsze transporty wojsk amerykańskich odpiłyły o 24 godziny wcześniej, niż to było przewidziane. (PAP)

Minister koordynacji rządu ateńskiego potwierdził wiadomość, że ambasador grecki w Waszyngtonie podpisał wczoraj ze Stanami Zjednoczonymi układ, przewidujący dodatkowe dostawy dla rządu ateńskiego w postaci amerykańskiego materiału wojennego znajdującego się w Niemczech wartości 25 mil. dolarów. Stany Zjednoczone obiecały w najbliższym czasie dalsze dostawy sprzętu wojennego wartości 15 mil. dolarów. (P. R.)

„Demokratyczny” parlament brazylijski pozbawia komunistów mandatów

Jak donosi Agencja Reutersa, brazylijska Izba Deputowanych zatwierdziła 182 głosami przeciwko 74 ustawę, unieważniającą mandaty przedstawicieli partii komunistycznej w parlamencie ogólnokrajowym, w parlamentach federalnych oraz w radzie miejskiej Rio de Janeiro. Na mocy tej ustawy pozbawionych zostało mandatów 76 deputowanych komunistycznych, jeden senator oraz 18 członków rady miejskiej w Rio de Janeiro. Należy zaznaczyć, iż komuniści posiadali największą liczbę przedstawicieli w radzie miejskiej stolicy Brazylii.

Ustawa o anulowaniu mandatów postów komunistycznych wywołała powszechne oburzenie nie tylko wśród robotników brazylijskich ale również i w łonie warstw średnich. Po uchwaleniu ustawy w dniu wczorajszym policja w obawie przed rozruchami obsadziła elektrownie, centrale telefoniczne i inne gmachy użyteczności publicznej we wszystkich miastach Brazylii. (PAP)

Strajk w Hamburgu unieruchomił 60 statków

Z powodu strajku robotników portowych w Hamburgu, trzy statki przeznaczone do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec, skierowano do innych portów zachodnio-europejskich. Strajk unieruchomił w porcie 60 statków, a powodem jego są obecne racje żywnościowe.

W Solingen 35 tys. robotników przystąpiło wczoraj do 48-godzinnego strajku a w Essen ma się rozpocząć dziś po południu strajk generalny. (P. R.)

Waszyngton potwierdza oficjalnie uprzywilejowane stanowisko Niemiec w realizacji planu Marshalla

Przedwyborcze manewry prezydenta Trumana

Dziś w nocy ogłoszono oficjalnie w Waszyngtonie, że Niemcy będą miały pierwszeństwo w dostawie wielu towarów otrzymanych na podstawie tzw. planu Marshalla. Stało się więc rzeczą zupełnie oficjalną, że plan Marshalla służyć będzie przede wszystkim sprawie odbudowy Niemiec.

Departament stanu ogłosił, że od kwietnia 1948 r. do czerwca 1952 r. Niemcy będą pierwszym odbiorcą zboża amerykańskiego i otrzymają ze Stanów Zjednoczonych 7550 tys. ton zboża, czyli znacznie więcej niż jakikolwiek inny kraj. Niemcy będą również jedynym krajem, który otrzyma wagony kolejowe. 20 tys. tych wagonów będzie wysłanych do Bizonii w ciągu pierwszych 12 miesięcy. Anglosaskie strefy okupacyjne Niemiec otrzymają ponadto ze Stanów Zjednoczonych nawozy azotowe, tytoń, 7 tys. samochodów ciężarowych, maszyny górnicze i rolnicze.

W dniu wczorajszym prezydent Truman wygłosił orędzie na wspólnym posiedzeniu obu Izb parlamentu Stanów Zjednoczonych. Orędzie to, któremu w zapowiedziach nadano dość znaczny rozgłos, uważa się powszechnie za program wyborczy partii demokratycznej. W obawie przed atrakcyjnością programu Wallace’a prezydent Truman sięgnął do lamusa po niektóre hasła liberalne. Nikt jednak nie ludzi się, że hasła te oznaczają coś więcej niż manewr przedwyborczy.

Przemówienie Trumana zostało przyjęte nader zimno przez słuchaczy. Po ostatnich słowach prezydenta na sali zaległa śmiertelna cisza. Ani jeden deputowany i ani jeden senator nie oklaskiwał prezydenta. Tylko z ław dla publiczności padło kilka nieśmiałych oklasków.

Prezydent Truman w orędziu swym domagał się zatwierdzenia programu pomocy dla Europy jedynie na okres pierwszych 15 miesięcy. Broniąc polityki zagranicznej Departamentu Stanu, mówca oświadczył, że celem jej jest pogłębienie pokoju.

W orędziu prezydent przyznaje, że miliony Amerykanów mieszkają w opłakanych warunkach, że Murzyni pozabawieni są elementarnych praw człowieka, że szkolnictwo znajduje się w ołchcu poważnego kryzysu oraz, że wartość realna płac maleje nieprzerwanie wobec rosnących cen. Stwierdzając powyższy stan rzeczy prezydent Truman w orędziu swym powtórzył przyrzeczenia wprowadzenia szeregu reform dla poprawienia sytuacji.

Przedstawiwszy w dramatycznych słowach sytuację milionów rodzin amerykańskich, których byt jest zagrożony przez wzrastającą inflację — prezydent Truman domagał się aby Kongres przyjął tzw. plan antyinflacyjny rządu, przedstawiony w listopadzie ub. roku. (Jak wiadomo, republikanie przeciwstawili programowi rządowemu — swój własny „plan antyinflacyjny”). Przyjęcie planu rządowego usunie, zdaniem Trumana, groźbę kryzysu gospodarczego. Prezydent zaznaczył jednocześnie, że dla zapobieżenia groźbie kryzysu finansów amerykańscy powinni inwestować w Stanach Zjednoczonych 50 miliardów dolarów.

Kończąc swe przemówienie prezydent Truman wyraził przekonanie, że Stany Zjednoczone powinny brać pełny udział w wysiłkach,

Groźny cień inflacji nad Ameryką

Niemiecki biskup, dr Dibelius, który ze Stanów Zjednoczonych powrócił właśnie do Berlina, udzielił przedstawicielowi „Berliner Ztg.” wywiadu na temat jego amerykańskich wrażeń. Dibelius był w Ameryce w misji kościelnej, a nie politycznej.

Mówiąc na temat położenia gospodarczego USA, Dibelius stwierdził, że plan Marshalla nie jest oczywiście „planem miłosierdzia chrześcijańskiego”. Życie gospodarcze USA znamiętuje się dużą ilością napięć. Ceny wzrastają nieustannie, a zarobki nie dostrzegają im kroku. Napędza to wielu Amerykanów poważną troską. Od tego zależy pokój społeczny.

Nad Stanami Zjednoczonymi zalega jak cień widmo nadciągającej inflacji.

Wielu Amerykanów widzi z ubolewaniem stale wzrastającą potęgę państwa. Wzrost biurokratyzmu państwowego jest ogromny. Ameryka, która kiedyś była krajem wolności indywidualnej, dostała się pod najsilniejszy wpływ kapitalizmu. Również Kościół zależny jest od bogatych protektorów. Przeprowadzenie planu Marshalla wymaga nowego, gigantycznego aparatu. Coraz wyraźniej uwidaczniają się tendencje totalitarne.

zmierzających do utrwalenia po-

Wpływowy rzecznik partii republikańskiej — Knudson — zaatakował rząd, stwierdzając, że Truman dostosowuje stopę podatkową do wydatków dla obcych krajów. Należy jednak — powiedział Knudson — dopasować plan Marshalla do zmniejszonej stopy podatkowej. Inni przywódcy republikańscy wskazują na rozrzutność i nieudolność administracji amerykańskiej oraz na to, iż rząd nie wykazuje zainteresowania dla istotnych potrzeb obywateli amerykańskich.

Do głosów opozyycyjnych wobec polityki Trumana zaliczyć należy również wczor. wystąpienie gubernatora stanu New-Jork, Dewey’a, który oświad-

Frankfurcka konspiracja przeciw jednoci Niemiec

W Frankfurcie n. Menem rozpoczęły się dawno zapowiadane rozmowy między przedstawicielami brytyjskich i amerykańskich władz okupacyjnych oraz premierami rządów niemieckich i członkami Rady Gospodarczej. Konferencję we Frankfurcie uważa się w kołach anglosaskich za pierwsze ważniejsze rozmowy polityczne między Niemcami i zachodnimi mocarstwami okupacyjnymi.

W rozmowach frankfurckich, jako goście prawdopodobnie uczestniczą też przedstawiciele strefy francuskiej. Na przedkonferencyjnych zebraniach przedstawiciele niemieccy wysunęli projekt powiększenia Rady Gospodarczej z 52 na 104 osoby i utworzenia 2 nowych dyrektoratów pracy i ubezpieczeń społecznych oraz prawodaw-

stwa. Projektuje się też utworzenie najwyższego sądu dwustrefowego, który by posiadał sankcje zmuszające rządy autonomiczne do wypełnienia zarządzeń Rady Gospodarczej. Schumacher zaproponował, aby nawet Berlin włączono do planu reorganizacji. Poza tym domagał się on wspólnie z chrześcijańskimi demokratami większych pełnomocnictw i większej swobody dla Niemców. Przeciwni planom dalszego rozszerzania organizacji dwustrefowej wystąpił przywódca komunistów Maks Reimann, twierdząc, że doprowadzi ona do całkowitego podziału Niemiec. (ZAP)

„Times” podaje, że z konferencji premierów niemieckich wyłonił się zarys rzędu dla Niemców zachodnich. „News Chronicle” zaznacza że propozycje, jakie Anglicy i Amerykanie przedstawili premierom niemieckim oznaczają projekt utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego.

Prasa kanadyjska zamieszcza szereg artykułów wyrażających zaniepokojenie w związku ze zbliżającą się groźbą inflacji. Do 2 grudnia ub. r. ceny artykułów żywnościowych wzrosły o 146% w stosunku do okresu przedwojennego. W ciągu ostatnich 6 miesięcy wykaz kosztów utrzymania wzrósł o przeszło 15 procent. Dolar kanadyjski stracił około połowy swej przedwojennej wartości. (API)

Uregulowanie obrotu towarowego i płatniczego z Szwajcarią

W miesiącach listopadzie i grudniu odbyły się w Bernie rokowania polsko-szwajcarskie, mające na celu dostosowanie do nowych warunków układu polsko-szwajcarskiego w sprawie obrotu towarowego i płatniczego. Obie delegacje uzgodniły nową,

czyli że Truman wzmacnia przez swoją politykę tendencje inflacyjne w Stanach Zjednoczonych. Dewey, który przemawiał na otwarciu Izby Repre-

Marshall grozi dymisją w wypadku nieprzyjęcia jego planu

Minister Marshall rozpoczął wczoraj debatę nad planem pomocy dla Europy w senackiej komisji spraw zagranicznych. W swoim przemówieniu minister Marshall usiłował odepchnąć zarzut, iż pomoc ta uzależniona jest od warunków politycznych i gospodarczych.

Marshall zaznaczył, że wydatki, związane z finansowaniem jego planu w okresie przeszło 4 lat będą wynosiły od 15—17 miliardów dolarów.

Mówca zaznaczył, że „plan pomocy” wiąże się ściśle z amerykańską polityką zagraniczną. Zasadniczym warunkiem, od którego zależne jest powodzenie planu jest uchwalenie 6 miliardów 800 milionów dolarów na pierwszych

zentantów stanu New-Jork, oświadczył, że poszczególne stany nie powinny czekać na decyzję rządu centralnego, lecz przeprowadzić samodzielnie ustawy antyinflacyjne, które zapobiegłyby temu niebezpieczeństwu.

Dalsze wiadomości z Waszyngtonu stwierdzają, że w przeciwnieństwie do Niemiec, inne kraje europejskie objęte tym planem spodziewać się muszą poważnych ograniczeń Departamentu stanu oświadczył wczoraj raz jeszcze, że Europa zachodnia objęta pomocą amerykańską musi zaniechać gospodarczego planowania i oprzeć się na zasadzie wolnej konkurencji. Koła te oświadczyły ponownie, że rząd Stanów Zjednoczonych wystąpił jednostronnie przeciw wszelkim planom upaństwowienia zakładów produkcyjnych w Europie zachodniej. (PAP)

19 miesięcy. Marshall domagał się równocześnie, aby uchwała w tej sprawie zapadła do 1 kwietnia br.

Ze szczególnym naciskiem Marshall podkreślił konieczność utrzymania kontroli departamentu stanu nad instytucją, która będzie realizowała plan. W końcu Marshall przypomniał, że przedstawiciele 16 krajów europejskich zobowiązali się do zawarcia wielostronnych umów handlowych.

W kołach politycznych uważa się, że Marshall w przemówieniu swym wygłoszonym na posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych senatu, dał do zrozumienia, że pada się do dymisji, o ile plan jego nie zostanie w całej rozciągłości przyjęty. (PAP)

Wallace zyskał poparcie amerykańskiej Partii Pracy

Komitet wykonawczy wielkiej lewicowej organizacji amerykańskiej Labour Party ogłosił, że popierać będzie wszelkimi siłami kandydaturę Henry Wallace’a na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Amerykańska Partia Pracy utworzona została w 1936 roku i jej doraźnym celem było poparcie Roosevelta w jego drugiej kampanii o prezydenturę. Po ogłoszeniu decyzji Komitetu Wykonawczego tej partii, szereg prawicowych członków opuściło jej szeregi.

Komitet wykonawczy amerykańskiej Labour Party w powziętej rezolucji potępił politykę prowadzoną przez obie tradycyjne partie amerykańskie i stwierdza, że antyradykalna kampania republikanów i demokratów doprowadziła do pożoży światowej. „Zarówno partia republikańska jak i demokratyczna — czytamy dalej w rezolucji — ponosi odpowiedzialność za gwałtowną wyżycie cen artykułów pierwszej potrzeby”. Podobnie rzecz się ma ze sprawą kontroli czynszów, wychowania publicznego, zdrowia, oraz ubezpieczeń społecznych. (API)

Rząd włoski odmawia demobilizacji rocznika 1925

Rząd włoski postanowił zatrzymać pod bronią część poborowych z roku 1925 w liczbie 30 tys. żołnierzy. Zarządzenie to wywołało w całych Włoszech

wielkie niezadowolenie, które wyraziło się m. in. w szeregu manifestacji protestacyjnych urządzonych przez samych żołnierzy. Ze strony rządu stwierdzono, że decyzja ta ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa publicznego w związku ze zbliżającymi się wyborami do parlamentu, które mają nastąpić 18 kwietnia br.

W nocy z 7 na 8, w wielu miastach włoskich, między innymi w Udine, Bolonii, Mediolanie, Rzymie i Palermo odbyły się publiczne manifestacje tysięcy żołnierzy rocznika 1925, protestujących przeciwko przedłużeniu terminu ich pobytu w wojsku, czego domagał się minister spraw wewnętrznych Scelba, chcąc użyć żołnierzy jako policji porządkowej. W Rzymie dwie takie manifestacje zostały rozproszone przez zbrojne oddziały wojska i policji. (PAP)

Jeszcze jeden proces zbrodniarzy niemieckich

Tym razem zasiadło na ławie oskarżonych w Norymberdze 21 tych, którzy chcieli zniszczyć Polskę. Właściwie powinni być wydani sądownictwu polskiemu za zbrodnie obmyślane na chłodno, w ciszy gabinetów, pomiędzy jednym a drugim dymem cygara.

Bez nich, jak stwierdza akt oskarżenia, Hitler i Himmler nie mogliby przeprowadzić swoich ludobójczych zamysłów. Główna ich żądza wyniszczenia naszego narodu. Obmyślali szczegółowe plany, snuli szatańskie pomysły. Byli wcieleniem zła III Rzeszy. Sądzili ich sąd amerykański. Kto wie, może to ostatni już proces hitlerowców?

Dziwnym zbiegiem okoliczności niemal równocześnie z rozpoczęciem tego procesu ukazała się wiadomość, że z dniem 1 stycznia zaniechana zostaje dalsza denazyfikacja w strefie brytyjskiej i nikt nie będzie wydany sądom denazyfikacyjnym niemieckim. Czy zbrodniarzy, którzy stanęli obecnie przed sądem dosięgnie w całej pełni zasłużona kara? Czy odpowiedzialność, jaką ponoszą, choć w części dorównywać będzie ogromowi popełnionych przez nich zbrodni? Obecnie nam jest uczucie zemsty, ale pobłażliwa kara może mieć fatalny wpływ na młodzież niemiecką w 90% hitlerowską. Bezkarność zbrodni rodzi nowe zbrodnie. Temida amerykańska jest sfinkssem. Odsłoniła na przykład rta chwilę oblicze w dniu 22 grudnia ub. r., wydając w Norymberdze wyrok na Flicka znanego potentata i króla stali w Niemczech. Skazany on został na 7 lat więzienia za wykorzystywanie cudzoziemskich robotników i znęcanie się nad nimi oraz za łupienie krajów podbitych przez Hitlera. Wyrok, nieprawdaż, łagodny, bardzo łagodny. Odnosi się wrażenie, że im silniej zacieśnia się współpraca Anglosasów z Niemcami, tym bardziej łagodniejsze są sądy. Jeżeli zapadają ostatnio ostre wyroki, to w procesach o zabijanie jeńców wojennych armii angielskiej lub amerykańskiej. Tu ręka sprawiedliwości jest surowa.

Nasze pewne wątpliwości nie są pozbawione podstaw. Jesteśmy świadkami energicznych zabiegów zakulisowych o uwolnienie od winy i kary potentatów przemysłu niemieckiego, którzy tworzyli fundamenty gospodarcze agresji niemieckiej. Dzięki zabiegom koncernu amerykańskiego „General Motors” wyjęty został spod sądu denazyfikacyjnego automobilowy król niemiecki Opel, gdyż wstąpił do partii za zgodą koncernu amerykańskiego. W obronie głównego dyrektora koncernu chemicznego „I.G. Farbenindustrie” Kracha wystąpił jeden z największych magnatów przemysłowych Ameryki Dupon. W roku 1926 zawarł on porozumienie z koncernem „I.G. Farbenindustrie” o podział rynku zbytu. Obecnie koncern Dupona po „dżentelmeńsku” ratuje Kracha, a przecież „I.G. Farbenindustrie” systematycznie niszczyło przemysł chemiczny w krajach podbitych i rabowało surowce. W Polsce agenci „I.G. Farbenindustrie” znajdowali się w sztabach armii nacierającej. Potężnego obrońcę znalazł również jeden z finansistów Hitlera gen. leutnant wojsk SS Kurt von Schroeder. Jest nim brat głośnego Dullesa, prawej ręki prez. Truman, Allen Dulles. W czasie podróży inspekcyjnej w zachodnich Niemczech uwolnił on cały szereg zbrodniarzy hitlerowskich jedynie dlatego, że związani są z koncernami amerykańskimi. Są to fakty, o których pisała gazeta „Neues Deutschland”. W tejże Norymberdze z końcem ubiegłego roku rozpoczął się proces największego fabrykanta narzędzi śmiertelniczych Alfreda Kruppa von Bohlen und Halbach. Proces z nieznanymi powodami został nagłe odroczony.

Fakty te niepokoją swoją wymową. Jeżeli mimo to proces 21 zbrodniarzy hitlerowskich doszedł do skutku stało się to niewątpliwie dlatego, że zbrodniarze ci, którzy zasiadli na ławie oskarżonych, są już niepotrzebni. Co innego von Schacht, Oppele, Krachy, Duisburgi itd. Zastąpiły ich przy Temidzie potężne koncerny amerykańskie.

Ograniczenie ilości pociągów w ruchu pasażerskim

Dyrekcja Okręgowa Kolej Państw. w Poznaniu podaje do wiadomości, że z dniem 9 bm. wstrzymuje się kursowanie następujących pociągów pasażerskich: nr 509/510 na linii Poznań—Ostrów Wlkp. — Łódź, nr 1723/1726 Poznań — Wągrowiec — Bydgoszcz, 731/732 Poznań — Kościan; 822/823 Poznań — Kudowa Zdrój. Ostatni z wymienionych pociągów będzie natomiast kursował nadal na linii Poznań—Wrocław.

Na linii Poznań — Kołobrzeg wstrzymuje się kurs poc. 1523/1528. W związku z tym kasuje się na linii Pila—Poznań poc. 1526, a z Pili do Poznania kursuje poc. 1528.

Zjazd delegatów AZM

W Karpaczu odbył się II doroczny walny zjazd delegatów Akademickiego Związku Morskiego Rzeczypospolitej Polskiej.

Celem obrad był wybór nowego Zarządu Głównego AZM oraz ustalenie programu dalszej pracy ideowo-wychowawczej w kierunku zapoznania jak największych warstw społeczeństwa polskiego z zagadnieniami morskiemi.

W dziedzinie sportu żeglarskiego rozważano dalsze możliwości odbudowy taboru morskiego i śródlądowego.

Doceniając wartość wyszkolenia sportowego, walny zjazd delegatów AZM R. P. uchwalił utworzenie Centralnego Ośrodka Morskiego AZM w rejonie zatoki Gdńskiej oraz Centralnego Ośrodka Śródlądowego AZM nad jeziorem Roznowskim.

Z okazji walnego zjazdu wysłano depesze do Prezydenta R. P. oraz członków Rządu R. P.

Wyniki rejestracji rzemiosła

Na terenie kraju zarejestrowało się do 31 grudnia 1947 r. 117.690 właścicieli warsztatów rzemieślniczych, co stanowi 85% ogólnej liczby.

Dolewski usiłuje tłumaczyć sabotaż „pewnymi niedociągnięciami handlowymi”

W popołudniowej części 2 dnia rozprawy składał zeznania osk. Dolewski, który wypierając się świadomości popełnienia aktów sabotażu gospodarczego, przyznaje się jedynie do nadużycia na szkodę Skarbu Państwa i „pewnych niedociągnięć handlowych”.

Na wstępie osk. Dolewski wyjaśnia Sądowi zakres swej działalności w ramach FIOPO. Osk. przyznaje, że będąc członkiem Komisji FIOPO dokonał trzech objazdów po niemieckich fabrykach papieru, celem oszacowania i zakupu papieru remanentów papieru. Osk. twierdzi, że dla sektora prywatnego zakupił ogółem 50% oszacowanych remanentów, oraz przyznaje, że w niektórych wypadkach towary były szacowane poniżej wyznaczonych cen. Twierdzi, że po wojnie przystąpił do prowadzenia interesów z kapitałem zakładowym w wysokości kilkuset tysięcy zł, oraz, że jego przeciętny zarobek roczny wynosił ok. 1 mil. zł.

W roku 1946 zwrócił się do oskarżonego prezesa Banku Handlowego Wacho wiak z propozycją, aby osk. przekazał Spółdzielni Wydawniczej PSL 5 mil. zł, przy czym propozycję swoją motywował tym, że Bank Handlowy, w myśl przepisów bankowych nie może udzielić kredytu tej instytucji i wobec tego pieniądze zostaną przyznane firmie Dolewskiego, a ten z kolei przekaże je Polskiemu Stronnictwu Ludowemu.

W dalszych wyjaśnieniach osk. tłumaczy się z pobierania wyższych cen za sprzedawany przez jego firmę papier. Odnosi się osoby osk. Rozmanita, Dolewski wyjaśnia, że za pośrednictwem Springera przeprowadził z nim parokrotnie transakcje, polegające na otrzymaniu za dopłatą z Państwowej Fabryki Papieru w Fordonie, której dy-

„Fiat” w promieniach

W wielkich zakładach samochodów „Fiat” w Turynie wybuchł groźny pożar, który wyrządził znaczne straty. Według pierwszych wiadomości wielu robotników odniosło rany i oparzenia.

Czy Anglosasi i Francuzi pozostaną w Berlinie? Jak długo funkcjonuje sojusznicza Rada Kontrolna tak długo trwać będzie czterostronna administracja Berlina

W niemieckim dzienniku „Tägliche Rundschau”, wychodzącym w sowieckiej strefie okupacyjnej, znajdujemy ciekawe rozważania na temat przyszłości Berlina.

Jeszcze przed rozpoczęciem konferencji londyńskiej reakcyjna prasa amerykańska, angielska, a za nią prasa satelitów zachodniego Berlina, poświęciła dużo miejsca przewidywaniom, co się stanie po zerwaniu konferencji pokojowej. Poruszano także często zagadnienie przyszłego losu Berlina.

Gdy konferencja rzeczywiście zo-

stała przez Marshalla zerwana, przewidywania stały się wyraźniejsze, przy czym dużo miejsca poświęcono zagadnieniu, czy Amerykanie, Anglicy i Francuzi zostaną w Berlinie czy nie. Ponieważ problem ten wyszedł obecnie poza stadium czysto teoretyczne, rozpatrywanie tego zagadnienia wywołało wielką panikę we wrogich Związkom Radzieckim kołach zachodnich sektorów Berlina.

Prawdopodobnie w tym celu, by uspokoić popadłych w panikę „demokratów zachodnich”, pojawiły się w licznych gazetach prawie jednocześnie solenne zapewnienia, że Amerykanie i Anglicy Berlina opuścić nie zamierzają.

W tej samej myśli wydał swoje oświadczenie nowy komendant sektora amerykańskiego, płk. Frank Howley. W oświadczeniu tym chwycił się Howley innej argumentacji. „Amerykanie — dowodzi on — znajdują się w Berlinie na podstawie układu, według którego Rosjanie otrzymali kontrolę nad Turynią i Saksonią”. Dalej zaakceptował Howley, że Amerykanie importowali do Berlina środki żywnościowe na sumę 100 milionów dolarów. Wobec czego też „inwestycji w demokrację” będą bronić. Ostatni argument na temat inwestycji jest do tego stopnia nieporozumienie, że nie opłaca się, by nim się zajmować.

Pierwszy argument płk. Howley’a zasługuje na baczną uwagę, nie może być jednak uznany za nienaruszalny. Układ na temat linii demarkacyjnych w Niemczech zawarty został w Jałcie. Na podstawie tego układu, nie zaś dzięki wspólnemu działaniu władz amerykańskich, oddziały sowieckie weszły do Turynii i Saksonii. Płk. Howley nie łączy obecności oddziałów amerykańskich w Bawarii z Berlinem, jakkolwiek wojska amerykańskie znajdują się w Bawarii na podstawie tego samego układu jałtańskiego, jak oddziały sowieckie w Turynii.

Co się tyczy Berlina, to w Jałcie wskazywano na to, iż Berlin jest stolicą Niemiec i że w stolicy tej znajdować się będzie Sojusznicza Rada Kontroli, spełniająca rolę wspólnej administracji alianckiej z Niemcami. Wynika z tego, że dopóki istnieje czterostronna administracja Niemiec, dopóki funkcjonuje Rada Kontrolna, tak długo istnieje też będzie czterostronna administracja Berlina. Sytuacja bez wątpienia zmieni się, o ile czterostronna administracja stanie się fikcją i jako taka przestanie istnieć.

Trzeba dodać jeszcze, iż obecnie podjęto otwarte przygotowania celem stworzenia bizonalnego czy nawet trizonalnego rządu we Frankfurcie nad Menem. Na wypadek, gdyby rząd taki stał się faktem, nie może pozostać — jak się samo przez się rozumie — również bez następstwa dla sytuacji Berlina. (ZAP)

Łańcuch ofiar na cele TPŻ

Wojewoda poznański p. St. Brzeziński zapoczątkował łańcuch ofiar na cele Tow. Przyjaciół Żołnierza ofiarując 5000 zł.

Pan Wojewoda wzywa dowódcę O. W. gen. Strażewskiego i dyr. Izby Skarbowej p. mgra Dudowicza jako następne ogniwa.

Oby wspaniałomyślnie zapoczątkowany łańcuch ofiar, będący wyrazem zrozumienia potrzeb i zadań Tow. Przyj. Żołnierza, stał się wielkim dowodem uspołecznienia nie tylko obywateli miasta, ale i całej Wielkopolski.

Dowódca O. W. p. gen. Strażewski i p. mgr Dudowicz, dyr. Izby Skarbowej, zechcą laskawie wezwać następnych ofiarodawców.

Ofiary składać można na adres: Tow. Przyj. Żołnierza Okręg Wlkp., Poznań, ul. Słowackiego 19/21 lub na konto PKO V-387.

Panufnik B nd owska Turska koncertują w Berlinie

Do Berlina przybył wybitny kompozytor i dyrygent polski Andrzej Panufnik, który wraz z Ewą Bandrowską-Turską wystąpi dnia 10 stycznia w Operze Państwowej w Berlinie na koncercie dla przedstawicieli władz okupacyjnych i narodów sojuszniczych.

(PAP)

Nowe odkrycie archeologiczne w pobliżu kanału Warta—Gopło

Przy pracy nad budową kanału Warta—Gopło odkryto pod wsią Warzymowo w powiecie nieśzwskim zabytki przedhistoryczne. Znalezione topór żelazny oraz podkowy żelazne z okresu wczesnohistorycznego. Znalezione obiekty przesłano do Instytutu Badania Starożytności Słowiańskich w Poznaniu.

Protest przeciwko zamordowaniu hiszpańskich działaczy demokratycznych

Zarząd Główny Związku b. Uczestników Walk o Wolność Hiszpanii (Związek Dąbrowszczaków) oraz Tow. Przyj. Polsko-Hiszpańskiej wystosowały na ręce sekretarza gen. ONZ oraz prezesa Rady Ministrów rządu Hiszpanii Republikańskiej depesze, potępiające zabójstwo dwóch hiszpańskich działaczy demokratycznych, dokonane przez reżim gen. Franco.

Depesza, skierowana do Prezesa Rady Ministrów Republikańskiej Hiszpanii p. Albornaza brzmi następująco:

„Na wieść o straszliwej zbrodni popełnionej przez gen. Franco na osobach Augustyna Zoroy, Lucasa Nuneza i towarzyszych wyrażamy nasze gorące słowa protestu i oburzenia.

Nowa zbrodnia jest wynikiem rozchwalenia się reżimu gen. Franco, ciesząc się poparciem kół reakcji międzynarodowej. Nie ustaniemy w mobilizowaniu polskiej opinii publicznej przeciwko faszyzmu i rządom Hiszpanii i organizowaniu pomocy dla bohaterów obrońców Republiki Hiszpańskiej, którzy pierwsi w roku 1936 podjęli zbrojną walkę przeciwko faszyzmowi”.

Depeszę podpisali w imieniu Zarządu

Tow. Przyj. Polsko-Hiszpańskiej Barcikowski i Borejsza; w imieniu Zw. Dąbrowszczaków — Szyr i Toruńczyk. (PAP)

Nowa komedia sądowa przeciw hiszpańskim socjalistom

W 2 tygodnie po zamordowaniu Augustyna Zoroy i Nuneza, sąd wojskowy w Ocaña (prow. Toledo) przygotowuje nową rozprawę przeciwko demokratom hiszpańskim. W dniu jutrzejszym stanie przed sądem 14 mężczyzn i kobiet oskarżonych o próbę ponownego powołania do życia komitetu wykonawczego partii socjalistycznej, którego poprzedni członkowie zostali osadzeni w więzieniu. (API)

„Goplana” przekroczyła roczny plan produkcji

Swego czasu donosiliśmy, że Fabryka Czekolady, Cukrów i Keków nr 1 „Goplana” w Poznaniu podległa Państw. Zjednoczeniu Przemysłu Cukierniczego wykonała do 6 grudnia ub. r. roczny plan produkcji w 100%.

Jak się obecnie dowiadujemy z dniem 21.12.1947 r. przekroczyła „Goplana” roczną produkcję o 6,2%. Ogółem w ciągu r. 1947 wyprodukowano 972 tony cukrów, czekolady i keksów w miejsce przewidzianych 915 ton. (c)

Morderca strażników czeskich schwyłany w Bawarii

Według doniesień tutejszej prasy czeskiej, morderca 2 urzędników czesko-słowackiej straży granicznej, 24-letni b. lotnik niemiecki Werner Milian, ujęty został przez bawarską policję w miejscowości Mahring, położonej w odległości 10 km od granicy czesko-niemieckiej. (PAP)

Sprawiedliwy wyrok na krwawych Polakożerców

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznał w dniu dzisiejszym sprawę Hansa Guenthera, Wilhelma Ostheimera oraz Jerzego Singera, zbrodniarzy hitlerowskich, przekazanych władzom polskim przez władze alianckie.

Przewód sądowy, w czasie którego przesłuchano 14 świadków wykazał, że Guenther, pełniąc funkcję dyrektora warsztatów kolejowych we Frankfurcie n/Menem odnosił się do robotników polskich w sposób wybitnie wrogi. Za drobne uchybienia karał aresztem, bądź też wysyłał do obozów koncentracyjnych. Wyżywienie robotników cudzoziemskich było poniżej minimum koniecznego dla życia. Tak np. pracownik cudzoziemski otrzymywał całymi tygodniami tylko brukiem i wodę oraz 7-mą część bochenka chleba dziennie.

W marcu 1945 r., gdy Guenther otrzymał nakaz ewakuacji warsztatów na skutek zbliżania się wojsk amerykańskich, żywność przestano robotnikom w ogóle wydawać. Kiedy grupa zgłodniałych Polaków włamała się do magazynu, gdzie przechowywano skwaśniałą, już od tygodnia stojącą zupę, Guenther nakazał strażnikom Ostheimerowi i Singerowi ludzi tych rozstrzelać. W egzekucji, której dokonano na 4 robotnikach polskich, Guenther wziął osobiście udział, własno-

ręcznie zabijając jednego z nich strzałem z pistoletu.

Oskarżeni do winy przyznali się, próbując zasłaniać się zarządzeniami, które rzekomo zostały wydane na skutek wprowadzenia stanu wyjątkowego. Żaden z nich jednakże nie wykazał skruchy z powodu dokonanych morderstw.

Sąd, zaliczając czyn oskarżonych do rzędu najpotworniejszych zbrodni hitlerowskich, skazał wszystkich trzech na karę śmierci, pozbawienie praw i przepadek majątku. (PAP).

Kazimierz Nowakowski

przeżywszy lat 78.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm., o godz. 11.15 w kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębie, o czym zawiadamia

w głębokim smutku pogrążona rodzina.

Poznań, ul. Rolna 70. 1507

Henryka Józwiaka

zmarłego w Szczecinie, odprawiona msza św.

w sobotę, dnia 10 stycznia 1948 r., o godzinie 8 w Poznaniu, w kościele Bożego Ciała o czym zawiadamia rodzina.

1420

Jadwigę Augustyniak

która przeżyła lat 70.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm., o godz. 11 w kaplicy cmentarnej na Górczynie, o czym zawiadamia strapienie córki i rodzina

Poznań, św. Marcin 66/67. 1505

Kilka tysięcy istnień ludzkich

odbieramy rokrocznie społeczeństwu polskiemu

Straty biologiczne, jakie naród polski poniósł w ostatniej wojnie, są ogromne. Zbrodnica działalność okupanta pozostawiła nam smutne dziedzictwo. Dziś, gdy stajemy przed wielkimi zadaniami odbudowy, ubytek sił ludzkich, którym opłaciliśmy lata okupacji — jest dla nas tym dotkliwszy. Dlatego też równocześnie z odbudową materialnych zniszczeń wojennych musimy postępować odbudową biologiczną naszego narodu.

Państwo Polskie dokłada wszelkich sił, by te straty wojenno-okupacyjne wyrównać. Wysiłki te widzimy i należycie je oceniamy. Dodatki na żonę i dzieci do poborów pracowniczych, specjalne karty dietetyczne na cukier i słodycze, nagradzanie małżeństw, posiadających liczne potomstwo i dekorowanie wysokimi odznaczeniami naszych czcigodnych matek — oto nie wszystkie jeszcze środki, jakimi służy Państwo celem wzmocnienia populacji i podniesienia tym samym liczby ludności naszego kraju. Ponadto Państwo łoży grube miliony na ten bezcenny skarbiec społeczny, jakim jest dziecko, przez rozłożenie opieki nad matką, dzieckiem opuszczonym i bezdomnym, na szkolnictwo, na wychowanie i leczenie dzieci i młodzieży. Wszystko robi się po to, by przez przystosowanie naturalnej wzmocnienia siły naszego narodu tak dotkliwie zdzielić okupację.

Tymczasem spotykamy się wśród kobiet i dziewcząt z akcją wręcz przeciwną naszym najżywniejszym interesom. W chwili, gdy wysiłki władz koncentrują się w kierunku zapewnienia dziecku zdrowego rozwoju fizycznego i duchowego, kilka tysięcy kobiet-zbrodniarek jednym zaciśnięciem rąk na szyję niemowlęcia pozbawia życia przyszłego człowieka. Innych kilka tysięcy znów cichaczem udaje się do lekarza lub prosi położną, aby przez nieostrożne odebranie noworodka pozbawiło go życia.

Czy to co piszemy wyżej jest tylko fantazją? O nie! Setki wyroków skazujących, jakie zapadają w sądach okręgowych naszego regionu, potwierdzają te wywody w całej rozciągłości. Setki skazanych matek oraz tu i ówdzie nieuczciwych lekarzy i akuserek za niedozwolone zabiegi są dowodem zbrodniczej działalności. A ile jest wypadków, o których nie dowie się ani milicja ani sąd? Trudno byłoby tu choćby w drodze przypuszczenia wskazać na jakąś cyfrę. W każdym razie w kronikach milicyjnych często spotykamy się ze zwrotem: Wszędzie energicznie poszukiwania celem odnalezienia wyrodnej matki. Te energiczne poszukiwania nie zawsze dają wyniki i nie zawsze zbrodniczą matkę spotka zasłużona kara.

Należy się jednak zastanowić czy ujawnienie i ukaranie wyrodnej matki rozwiązuje zagadnienie? Wprawdzie sprawiedliwość stanie się zadość, ale to wcale nie zlikwiduje zbrodni praktykowanej prawie że codziennie, uprawianej tak jak drobne kradzieże i wypadki. Kary nieraz nawet surowe sygnują się na winnych i winne, a tymczasem wypadki mordowania dzieci narodzonych i tych w łonie matki stają się powszechne i liczbą swoją zaskarżające. Czy wobec tego społeczeństwo ma się nadal biernie przyglądać tym wypadkom? Czy ma przechrzcić nad nimi do porządku dziennego? Po stokroć nie!

Jedno, drugie, dziesiąte dziecko zamordowane w Poznaniu, Gnieźnie, Ostrowie, Lesznie czy Gorzowie, to pomnożone przez ilość miast, miasteczek i osiedli w Polsce stanowi kilkadziesiąt tysięcy istnień ludzkich tygodniowo czy miesięcznie. W konsekwencji ponosimy roczne straty, które nie dadzą się ująć cyfrowo, straty jednym słowem niepowetowane!

W obliczu tych strat biologicznych nie możemy i nie wolno nam pozostać biernymi. Zbrodnie będą się powtarzały o ile nie wkroczy w te sprawy każdy uczciwy człowiek, tak w pojęciu jednostki jak i pewnych zbiorów organizacyjnych. Związki położnych, Izby Lekarskie, Izby Aplekarskie, działające i działające oświatowo, Polski Czerwony Krzyż, funkcjonariusze Ośrodków Zdrowia, stowarzyszenia

charytatywne i wiele, wiele innych organizacji przez uświadamianie i perswazję mogą dużo zdziałać, wielu wypadkom zapobiec. Wszystkich tych zaś, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniają się do mordowania dzieci jeszcze nienarodzonych, należy nie tylko karać surowo, ale ponadto stawiać pod pręgierz publiczny jako najgorszych zbrodniarzy. Trzeba ich traktować jak wyzwoleńców społeczeństwa i skazać na dożywotnią banicję społeczną. Trzeba koniecznie raz na zawsze zerwać z zastarzającymi przesądami i przestać okazywać pogardę niewlastom, posiadającym niesłubne dzieci. Bo ta społeczna pogarda jest przeważnie powodem zabijania dzieci.

Musimy tak postępować i tak przeciwdziałać, aby te ohydne zbrodnie dzieciobójstwa, które stają się po prostu zbrodniami społecznymi, znikły z terenu naszego kraju. Przecież tu chodzi nie o bagatelę: o siłę i rozwój naszego narodu!

LESZNO

Echa zabójstwa i samobójstwa

O morderstwie i samobójstwie jakie popełnione zostało w mieszkaniu przy ul. Daszyńskiego nr 62 w Lesznie już donosiliśmy. Obecnie dowiadujemy się nowych szczegółów. Oto do zamieszkującej tam Heleny Otto — która zatrudniona była w restauracji u p. liskiej jako bufetowa, dostał się przejmąca do mieszkania przez wybite szyby w drzwiach niejaki Tomasz Paszkowiak, pracownik P. K. P. z Zabikowa. W momencie tym znajdowała się w mieszkaniu wyżej wymieniona Helena Otto ze swoją 8-letnią córeczką oraz szwagierką. Paszkowiak dopadł do starającej się ukryć Heleny Otto — wbijając jej nóż w gardło, po czym skrwawioną dowlókł do okna, wbijając jej jeszcze nóż w plecy; — otwarte następne okno i ciężko ranną wyrzucił z 3 piętra na podwórze, a sam również skoczył za nią, popełniając samobójstwo.

Zwłoki śp. Heleny Otto odstawiono tego samego dnia do kostnicy przy ul. Żwirki i Wigury. Organa śledcze przeprowadzają w tej sprawie dochodzenia

celem ustalenia przyczyny krwawej tragedii.

Gwiazdka wśród kolejarzy

W dniu 6 bm. w świetlicy Z. Z. K. w Lesznie odbyła się staraniem zarządu Z. Z. K. dorocznym zwyczajem tradycyjna „Gwiazdka”. W uroczystości wzięli udział poza zaproszonymi rodzicami i dziećmi ks. prob. dr. Skaziński, zarząd Z. Z. K. oraz przedstawiciele poszczególnych służb.

Krótkie przemówienie powitalne wygłosił prezes Z. Z. K. p. Bródka. Harcerze drużyny kolejowej odegrali bardzo piękne i pomysłowe „Jasełka”, a orkiestra kolejowa odegrała koledy.

Wielką wesołość wywołało ukazanie się dwóch gwiazdorów, którzy następnie dzieciom pracowników kolejowych wręczyli paczki. Ogółem obdarowanych zostało paczkami i zabawkami około 900 dzieci. (br)

KROTOSZYN

Dla dzieci w przedszkolu

W czasie śniadania myśliwskiego w Rozdrażewie, pow. krotoszyńskim, z inicjatywy wójty tej gminy p. Pabicha zebrano na dożywianie dzieci w przedszkolu sumę 3180 zł. (ipc)

Otwarcie mostu

W 3-letnim planie inwestycyjnym gromada Sólnia, pow. krotoszyńskiego zaprojektowała budowę drogi na odcinku Sólnia—Gościew. która by połączyła te gromady z szosą Kobylin—Krotoszyn. Celem uruchomienia tej drogi postawiono most na rzece Orli, który ostatnio otwarto.

Poświęcenia mostu dokonał w obecności przedstawicieli władz państwowych i samorządowych ks. mgr Bielski — otwarcia p. wicestarosty Józef Chmielarz.

Klub Wioślarzy z r. 1904T. z.

w Poznaniu

urządza w sobotę, 10 stycznia, w sali Międzynarodow. Targów Poznańskich (Belweder), ul. Marsz. Focha 14

Wieczór Karnawałowy

Początek o godz. 21. Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można w firmach: Bogdan Zniński, Poznań, 27 Grudnia 19; Nowicki i Grünastel, Poznań, Walki Młodych 8 (Podgórna).

KSIAŻ pow. Srem

Uczcijmy powstańców 1848 roku

Zbliża się pamiętna data 29 kwietnia, stulecie bitwy w Książu. Przez całe te sto lat mieszkańcy Książa żywo pamiętali i czcili tradycję bohaterskich kosynierów. Dwie duże mogiły, znajdujące się za miastem, w których pochowano poległych obrońców honoru polskiego, są chlubą miasta.

Z okazji stulecia tej bitwy komitet, jaki się w Książu i powiecie śremskim zawiązał, postanowił na miejscu między dwoma mogiłami postawić pomnik. Skromne fundusze miasta i okolicy jednak nie wystarczają na to godne przodków dzieło, zwłaszcza że Książanie równocześnie zajęci są rozbudową kościoła parafialnego. Dlatego też liczą na pomoc wszystkich, którym droga jest pamięć bohaterskich chłopów spod Książa, o których każdy Polak uczył się na lekcjach historii.

Ofiary na rzecz pomnika można wpłacać na adres: Zarząd Miejski Książ Wlkp. (jh.)

Powstańcy wolsztyńscy już przed 29 laty

walczyli o Ziemię Zachodnie dziś Odzyskane

Z okazji 29-letniej rocznicy powstania wielkopolskiego 1918/19 koło wolsztyńskie Zw. Powstańców wraz z komitetem organizacyjnym bardzo starannie przygotowało obchód rocznicy powstania w dniu 4 bm.

Miasto przybrało odświętną szatę. Po uroczystej mszy św. uformował się pochód, w którym udział wzięli przedstawiciele władz, organizacje społeczne, młodzieżowe i inne. Po przejściu przez miasto pochód z orkiestrą WF i PW udał się na miejsce pierwszego poległego powstańca, gdzie przy tablicy pamiątkowej p. burm. Musioł złożył wieniec. Okolicznościowe przemówienie wygłosił przew. Pow. Rady Nar. p. Paździoch.

Dobrze wypadła okolicznościowa akademicka, jaka odbyła się krótko po tym. Zagaił ją przew. Zw. Powst. tut. Kola p. Trojanowski. Na dalszy program złożyły się występy orkiestry symfonicznej pod dyr. kier. szkoły p. Malca, chóru męskiego i mieszanego „Lutnia” pod bat. mgr p. Rauera, oraz doskonałej recytatorki — córki powstańca p. Szczerkowskiej i młodzieźkiego recytatora Antkowiaka. Referat pt. „Powstanie Wlkp.” wygłosił p. Fr. Zak. Ciekawym punktem programu było wspaniałe przemówienie powstańca ks. dziekana ppłk. Piotrowskiego z Poznania. Ostatnie przemówienie podczas akademii wygłosił p. starosta pow. p. Ludwiczak.

Rzut historyczny

Historia nasza obfituje w cały szereg powstań i zrywów ludu polskiego do walki o wolność, która towarzyszyła dziejom naszym w ostatnich 2 wiekach, toteż z dumą powiedzieć możemy, że dopiero powstanie wielkopolskie 1918/19 r. było pierwszym udanym zwycięskim porywem zbrojnym w długim okresie naszej ponurej i mrocznej niewoli.

Głęboki patriotyzm i wiara w siłę własną, sprawę, oraz ofiarność bez granic i zbiorowa wola zwycięstwa spr-

żyły, że powstaniec wlkp nie oglądając się na zapłatę i uznanie — szedł w bój. Mroźny wiatr grudniowy niósł echo na całą Wielkopolskę o powstaniu w Poznaniu. Za przykładem stolicy teren powiatu wolsztyńskiego został również objęty falą wolnościową i chęcią zrządzenia jarmużu niewoli.

Kilka takich momentów przytoczyć możemy, które wskazują jak wielki zapal do walki panował wśród tutejszego społeczeństwa.

W dniu 31. 12. 1918 r. przybywa silny oddział Grenschutzu, co rozdrażnia Polaków. Cały dzień odbywają się gorączkowe narady już istniejącej Rady Ludowej. Ostatnie posiedzenie odbyło się 3. 1. 1919 r. w ochronce Sióstr Miłosierdzia, gdzie sprawozdania z obrad Rady Ludowej w Grodzisku wysłuchali licznie zebrane obywatelstwo. Dowództwo Grenschutzu żądało rozwiązania Rady Żołniersko-Robotniczej. Sprzeciwili się temu stanowczo Buszkiewicz i ks. Graczyński. Dnia 4. 1. 1919 nadeszły oddziały do Rakoniewic z Zenkelerem — twórcą planu zdobycia miasta Wolsztyna. Ze względu na znaczne siły niemieckie, oczekiwano pomocy. Niemcy wydali odezwę do ludności, wzywając do wydania broni, oraz rozpoczęli obsadzać ważniejsze stanowiska.

Nadszedł wreszcie dzień historyczny dla miasta Wolsztyna — dzień 5 stycznia 1919 r.

WOLSZTYN

Krwawy Sylwester

W dniu 31. 12. ub. r. odbyła się w Bęlcinie pow. Wolsztyn zabawa, w czasie której po wypiciu większej ilości monopolówki wywiązała się bitka wśród młodzieży wiejskiej. W trakcie bitki został uderzony sztchetą Mikolajczak Wacław z Godziszewa i zmarł na miejscu. Przybyłe władze przeprowadziły śledztwo. Został ujęty sprawca morderstwa Gawel Jan, zam. w Bęlcinie, który przyznał się do czynu oraz jego brat Edward — obaj niezrehabilitowani V. D. Sprawców morderstwa przekazano Prokuratorowi.

Po jednym dniu służby

Do gospodarza Krzymińskiego Stanisława w Kargowej-Górna Wieś pow. Wolsztyn zgłosił się Nawara Zdzisław do pracy i został przyjęty. Jednakże już w pierwszym dniu dokonał Nawara kradzieży, m. in. butów oficerskich, butów męskich, oraz jupy kozuchowej. Po dokonaniu kradzieży zbiegł. Został jednak w krótkim czasie ujęty przez posterunek M. O. Kargowa i oddany do dyspozycji władzom sądowym w Wolsztynie.

Śmiertelny wypadek

W Mochach, pow. Wolsztyn, wydarzył się ostatnio na skutek własnej nieostrożności nieszczęśliwy wypadek. Szefner Franciszek wracający z zakupami do domu wstąpił po drodze do Jedrychowskiego Piotra i wszedł na strych po stromych schodach. W pewnej chwili stracił równowagę przy upadku uderzył głową o narożnik drzwi, na skutek czego zmarł po kilku godzinach.

Gwiazdka w Rodzinie Milicyjnej

Z inicjatywy Kom. Pow. M. O. Wolsztyn i Rodziny Milicyjnej pod koniec ub. roku urządzono wieczór wigilijny dla rodzin i podopiecznych. Tradycyjny gwiazdor obdarował przeszło 50 dzieci paczkami. Szczególnie uprzywilejowane były wdowy i sieroty po poległych funkcjonariuszach.

Zamiast życzeń noworocznych

Spółdzielnia Handlowa „Rolnik” w Wolsztynie złożyła zamiast życzeń noworocznych 2000 zł na pomoc zimowa. Szlachetny ten czyn winien znaleźć naśladowców. (tr)

Usiłowane samobójstwo

Na tle nieporozumień małżeńskich usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym Koczorowska Władysława, zam. w Rawiczu, ul. Kopernika 5. W/wym. zamknęła się w kuchni swego mieszkania wraz z jednorocznym dzieckiem i odkręciła kurek od gazu. Zapach ulatniającego się gazu wyczuł sublokator Koczorowski, który natychmiast zamknął główny kurek od gazu. Jak stwierdzono, życiu Koczorowskiej i jej dziecku nie zagraża niebezpieczeństwo. (m)

Pierwszy polski trawler z polską załogą wypłynął na połowy

Gdynia (ZAP). W dniu 5 bm. odeszedł z Gdyni na połowy polski trawler rybacki „Saturnia”, który jest naszą pierwszą jednostką, wypływającą na połowy z wyłączną polską załogą. Tym samym w dziejach polskiego rybołówstwa dalekomorskiego rozpoczął się nowy okres, którego ostatnim etapem będzie całkowita polonizacja załóg na polskich statkach rybołówstwa dalekomorskiego. Trawler „Saturnia” wypłynął na połowy pod dowództwem doświadczanego szypa Gica, który pracował już przed wojną w polskim

rybołówstwie dalekomorskim, a w czasie wojny pływał na rybackich statkach angielskich i belgijskich. „Saturnia” została wyremontowana w stocznich polskich i jest dziś całkowicie odnowionym, wysokowartościowym statkiem rybackim. Posiada wyporność 334 BRT, szybkość 10,5 węzła, moc maszyn 640 HP. „Saturnia” łowić będzie na Morzu Północnym, a połowy będzie wyładowywać i sprzedawać w Anglii. Statek stanowi własność przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Dalmor”.

160 kg streptomycyny nadeszło do Polski

Gdańsk (ZAP). W pierwszych dniach stycznia nadeszły do naszych portów dwa wielkie ładunki drobnicy z Ameryki. Statek amerykański „Argentyna” przywiózł jej z Nowego Jorku 650 ton, w tym 160 t. skór surowych, opony samochodowe, chemikalia, żywność, kulki i kłosa oraz — co stanowi dla Polski dar najważniejszy — 160 kg streptomycyny. Na dar ten czekają setki chorych na gruźlicę w licznych polskich sanatoriach. Również amerykański statek „Mormac Elmo” przywiózł z Nowego Jorku 677 ton drobnicy i 16353 worków pszenicy.

Do Gdańska nadszedł największy po wojnie transport ropy, przywieziony z perskiego portu Abadan, Szwedzki tankowiec „Atlanta” przywiózł aż

13577 ton ropy naftowej, a więc znacznie więcej, niż największe tankowce amerykańskie, jakie po wojnie wpływały do portu gdańskiego. — Szwedzki „Holmy” przywiózł do Gdyni 250 koni, a „Banana” dalszych 319 koni. — Fiński „Alce” wyładował w Gdyni 297 ton makulatury.

Kradzież garderoby

W Kołaczku, powiat Września, dokonano w tych dniach zachwałej kradzieży mieszkaniowej. Pod osłoną nocy nieznan sprawcy zakradli się do mieszkania p. Waszyka Stanisława, skąd zabrali większą ilość garderoby męskiej i damskiej, wartości około 250 tysięcy złotych.

Kronika ostrowska

Adres redakcji i administracji: ul. Kościelna 9, tel. 753.

Repertuar kin: Kino Piast: „Skarb Tarzana”. Kino Stołce: „Skarb Tarzana”.

Dyżury lekarzy: Nocny 9 Lm. dr Mikulska, ul. Kolejowa 15; nocny 10 bm. dr Sztuba, ul. Wolności 28.

Tragiczny wypadek

Pełniący obowiązki dyżurnego ruchu kolejowego w Ostrzeszowie Czesław Szwałek, zamieszkały w Ostrowie, uległ w niedzielę rano nieszczęśliwemu wypadkowi na stacji w Ostrzeszowie.

Poślizgnął się mianowicie na szynach i upadł a nadchodzący pociąg towarowy przejechał go, miażdżąc mu obojczyki i nogi. Śmierć nastąpiła na miejscu. Pogrzeb tragicznie zmarłego odbył się w Ostrowie. (si)

Otwarcie świetlicy

W okresie świątecznym odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy urządzonej staraniem Koła Rodzicielskiego przy Gimnazjum Mechanicznym w Ostrowie. Świetlicą opiekować się będzie hufiec PW i WF przy Gimnazjum. Otwarcie świetlicy połączono z tradycyjnym opłakiem. W uroczystości wzięli udział: przedstawiciele ZZK p. Suda, komendant tutejszego Hufca harcerek ks. prof. Ziemiński, ks. kanonik Dymarski, grono profesorskie i licznie zaproszeni goście.

Miły nastrój panujący w czasie obchodu świadczył o serdecznym nastawieniu starszego społeczeństwa do

kształcącej się młodzieży i do jej trosk i potrzeb.

Młodzież będzie miała lodowisko

Zarząd Miejski w Ostrowie czyni wysiłki, aby wszystkie potrzeby ludności miasta zostały zaspokojone. Do takich niewątpliwie ważnych potrzeb, zwłaszcza jeśli chodzi o młodzież, należało urządzenie przystosowanego lodowiska. Wprawdzie tegoroczna zima, która jak dotychczas mija prawie bez mrozu, mało dostarcza młodzieży okazji do korzystania ze sportów zimowych, jednak Zarząd Miejski lodowisko urządził.

Znajdować się ono będzie w parku im. Ignacego Daszyńskiego, gdzie znajdują się staw został już odpowiednio do tego przygotowany. Zainstalowano również oświetlenie.

Dzieje godła miasta Ostrowa

Od roku 1699 miasto Ostrowo znajdowało się w posiadaniu Jana Jerzego Przebendowskiego, wielkiego podskarbiego koronnego i starosty grabowskiego. Dziedzic ten nadał miastu szereg przywilejów. Między innymi w roku 1714 zwolnił on obywateli na przeciąg lat sześciu od wszelkich danin i postarzał się dla Ostrowa o przywilej urządzania czterech jarmarków w ciągu roku i jednego targu w tygodniu.

Na pamiątkę tych przywilejów godłem miasta Ostrowa zostało godło rodu Przebendowskich, tj. jabłko królewskie o kolorze niebieskim z złotymi okuciami. Później jako symbol władz miejskich dodano dwa złote klucze skrzyżowane. U spodu tarczy umieszczono datę 1714. Godłem tym posługuje się Ostrowo po dzień dzisiejszy. (si)

Pariasi, jak przed tysiącami lat

(Korespondencja własna z Palestyny)

Jerozolima, w grudniu
Wąska, długa uliczka starego miasta Jerozolimy, wiodąca od bazyliki Grobu Chrystusa do bramy Jaffskiej — to typowa arabska dzielnica przemysłowo-handlowa. Na tej właśnie uliczce i jej, jeszcze węższych, przecznicach skupia się całe życie dzielnicy.

„Defilada pracy” otwiera długi rząd małych kramików szewskich, które są jednocześnie sklepami i wytwórniami. Zwinne ręce wschodniego rzemieślnika wyplatały sandały z drobnych, kolorowych odpadków i ścinaków skór. Stukała szybko młotki. Gdzieniedzie tylko ktoś próbuje rozprostować pochylone nad pracą barki. Wtedy szewc podnosi głowę, a na przechodnia wejrzyna blada, wynędzniała twarz, z której patrzą poważne, surowe, czasem wręcz tragicznie płożące, czarne — głęboko zapadnięte oczy.

Szewcy ci — to przeważnie udeklonierzy z tej części Armenii, którą ongi zagarnęła Francja. Przed wielu laty uszli ledwo z życiem z rąk rozszalałego tłumy żołdactwa.

Jeden ze szczęśliwych

Nasz przyjaciel — młody, przystojny Ormianin, odróżnia się wyraźnie od reszty swoich współpatriotów. Różnica jest łatwo dostrzegalna, co więcej nawet, uderza silnym kontrastem w stosunku do otoczenia. Oto Teodor Ter Hagopian — jest wrost w wysłannym, humor — jest wesoły, oko błyszczące, a twarz krasa często szeroki, jasny uśmiech.

Wskazuje nam gościnnym gestem mocno nadwreżony zwił szewski. Abyśmy siedli, a potem każe spożyć na nędzną, popękana ścianę z dykty, którą od dziś — zdołał coś wspaniałego! Patrz na prostokąt starej gazety radzieckiej, na którym widać zdjęcia z jego rodzinnej Armenii.

— Niedługo już skończy się moja tułaczka. Wracam do kraju! — powiada „szczęśliwiony”, patrząc z dumą na obrazki ze swej dalekiej ojczyzny, umieszczone na potłuszczonej gazecie.

Ściskam mu rękę, a on patrzy wciąż jak urzeczony na ową odnalezioną podobiznę stron rodzinnych, a potem nuci w zadumie jakieś tęskne, wschodnie pieśni dzieciństwa, których nauczył go matka, zanim nie zamknął jej ust na zawsze krzywy kindżał tureckiego zbira.

Głód i obżarstwo

Już muezzin nawołuje wiernych z wieży pobliskiego minaretu do południowej modlitwy. Arabcykowie z pobliskiej restauracji roznoszą na tacach maleńkie filiżanki kawy tureckiej. Szklanka wody i płaski, praśny placek z zatechłej, ciemnej maki, przypominający wyglądem nieudolnie wypieczony naleśnik — uzupełni posiłek tej wielo, tysięcznej rzeszy pariasów Jerozolimy.

Tuż obok dymią smakiem — rozplatany na małe kawałki baran. Drobne skrawki mięsa, nadziane na druciki, pieką się na rusztach w żarze drzewnego węgla. Na stołkach rozsiedli się wygodnie zamożni kupcy. Zajadają szaszłyki, zapijając je „arakiem”, rodzajem wódczanej nalewki na anyżku.

Patrz ci bogacze wzrokiem obojętnym, lub pełnym wyższości i pogardy na tłum biedaków, przesuwających się mimo nich, co wzrokiem pożałowanym ogarnia sterty jadła na stołach.

Orszak ślubny

Mży zimowy, chłodny, palestyński deszcz, lecz krople jego z rzadka nas tylko dotykają, albowiem w górę, nad głowami, rozciągają się białe sklepienia, które podczas upalnych dni lata chronią przed skwarem i słońcem.

Z bocznej uliczki słychać co raz to bardziej głośnie, rytmiczne dudnienie małych bebenków, zwanych po arabsku „darbukki”. Przypominają one wyglądem prymitywne naczynia z wypalanej

gliny, podobne do pękających flaszek. Obciągnięta skóra zastępuje tym naczyniom dno. To właśnie dłonie kobiet, uderzające rytmicznie w naciągniętą skórę — wywołują ten charakterystyczny, jakby z podziemia wychodzący dźwięk.

Ze śpiewami i dziwacznymi płasami wtańca się nagle ślubny orszak arabski. Panna młoda w długim, białym welonie, suto naszywanym cekinami — towarzyszy swemu oblubieńcowi, odzianemu w ciemny, odświętny garnitur, z czerwonym fezem na głowie. Oboje są bardzo uroczyści.

Nowe spotkanie

Orszak ten zderza się z innym pochodem, wychodzącym właśnie z drugiej, bocznej uliczki. To kroczy patriarcha koptyjski w otoczeniu ciemnowłosych mnichów, o twarzach na polu arabskich, na polu zaś murzyńskich. Diakowie w czarnych, powłóczystych szatach i w wysokich czapach, przypominających nakrycie głowy kucharzy, tyle tylko — że czarnych, niosą nad głowami patriarchy rozpostarte, duże, białe parasole.

Z trudem przeciskamy się przez ciżbę ludzką. Droga wiedzie teraz prosto ku Bramie Jaffskiej. Tam, obok Wieży Dawida — jednego fragmentu, jaki pozostał ze wspaniałego ongi pałacu Heroda — mieści się mały warsztatik samochodowy, należący do naszego gospodarza.

Głos Araba

Oko przez kilka chwil osłajać się musi z panującym tu mrokiem, przerywanym tylko co pewien czas — pękiem iskr, tryskających z rozpalonego do białości żelaza, uderzanym młotem.

— Co myślisz o podziale Palestyny i tych wszystkich krwawych wypadkach ostatnich tygodni? — pytamy.

Jakub Szamije — wyprostował się nad tokarnią. Spracowana, żółta ręka otarła pot z czoła i usunął opadające mu na twarz długie włosy.

— „Od dwóch tysięcy lat — nic się nie zmieniło na tej ziemi palestyńskiej. Tak, jak ongi — żyją niewolnicy obok bogaczy. Tylko — kupujących nikt już z kościół nie wypędza...”

Zostawcie nas w spokoju

— Myślę, że gdyby nas i Żydów — ciągnął dalej mój interlokutor — zostawili wreszcie Anglicy w spokoju, to byśmy, jako ludzie pracy — doszli ze sobą jakoś do porozumienia. I gdyby padł wreszcie ten ustroj wyższości, którego tak bronią nasi zacofani politycy i szekowie...

Lecz nadejdzie kiedyś dzień, że i na tej ziemi człowiek pracy dojdzie wreszcie do głosu!

I podniósł zaciśniętą pięść ku górze, ten podświadomy u niego w tej chwili zapewne — symbol międzynarodowej solidarności wyzyskiwanych i uciskanych.

Ostatnim jego słowem zawtórował daleki wybuch jakiejś bomby podrzuconej nie wiadomo przez kogo i nie wiadomo gdzie.

JAN IACHOWICZ

Doniosła akcja Henry Wallace'a

Polaryzacja nazywamy proces chemiczny, na skutek którego drobiny dwu odmiennych pierwiastków gromadzą się na biegunowo odległych krańcach probówki. Polaryzacja polityczna możemy nazwać proces gromadzenia się na przeciwnych biegunach odmiennych i zwalczających się składników społeczeństwa. Jest to w luźnej zresztą analogii, jakby chemiczna metafora walki klasowej.

Jedną z kardynalnych cech społeczeństwa Stanów Zjednoczonych była dotychczas jego zupełna niemal bezkrytyczność pod względem świadomości społecznej i politycznej. Przynależność do partii demokratycznej lub republikańskiej była sprawą dziedzicznej tradycji, lub względów zarobkowych, przywództwo tych partii rekrutowało się prawie bez reszty spośród warstw posiadających, niczym w antycznych Atenach. Nawet robotnik w małym tylko stopniu zdawał sobie sprawę z tego, że jest częścią składową proletariatu USA.

Legenda o milionerach, wyrosłych z roznośniami gazet dawno już stała się wytartym szychem, lecz złowrogi czar jej działa. Legenda ta jest w bolesnej sprzeczności z realiami bytu olbrzymiej większości rodzin amerykańskich, których dochód miesięczny nie przekracza 100 dolarów, podczas gdy minimum utrzymania, nawet według papierowych, urzędowych statystyk wynosi 250 dolarów. Nje mówią już o potwornej nędzy Murzynów w Stanach Południowych.

Skoro mowa już o legendach, należy rozprzecznić jeszcze jedną, a mianowicie opowieść o tym, jakoby St. Zjednoczone nie znały feudalizmu, miały on wprawdzie inną postać niż w Europie, nie-

mniej jednak był twardą rzeczywistością w postaci rodzin plantatorskich, których tryb życia, aż do wojny domowej 1864/5 r. niewiele się różnił od obyczajów polskiego ziemiaństwa z tych czasów. Warto też przypomnieć, że tzw. wojna o wolność niewolników miała swe źródło w poczuciu zagrożenia kapitalistów północnych ze strony feudałów południowych, dysponujących tańszą, bo niewolniczą siłą roboczą; a zatem podkład jej daleki był bardzo od jakiegokolwiek realizacji hasła postępu i wolności.

Na takim oto tle rozpoczął tworzenie swego stronnictwa nieugięty szermierz sprawiedliwości społecznej i międzynarodowej — Henry Wallace. Byłoby wielkim błędem uważanie go za działacza rewolucyjnego, czerwonego, socjalistycznego, jak to twierdzą jego amerykańscy antagoniści. Wallace jest przede wszystkim człowiekiem bardzo zamożnym, a jego majątek nie pozostaje w żadnym związku z jego działalnością polityczną. Powtórę jest to człowiek głęboko religijny, choć religijność ta jest zupełnie pozbawiona cech bigoterii, tak często a fałszywie, utożsamianej u nas z religijnością.

Już te dwie właściwości wskazują, że nowa partia Wallace'a nie jest i nie będzie żadnym załamkiem jakiegoś neosocjalizmu w USA stanowi natomiast pierwszą w wielkiej skali próbę zorganizowania na kontynencie Ameryki Północnej ugrupowania prawdziwie demokratycznego i postępowego, na wzór liberałów europejskich XIX-go stulecia.

Na amerykańskie stosunki jest to jednak wiele, zważywszy, że mimo szalonego rozmachu technicznego, niewiele się tam zmieniło pod względem układu sił społecznych i politycznych od czasów Waszyngtona i Jeffersona.

Ale akcja Wallace'a ma — mimo wszystkie te zastrzeżenia — o wiele donioślejsze znaczenie. Oznacza ona bowiem zerwanie ze wspomnianymi już legendami, zachowującymi społeczeństwo USA w stanie niezdrowego marazmu. I oznacza także, a nawet przede wszystkim początek wyraźnego podziału tego społeczeństwa na klasę imperialistycznego kapitalizmu i proletariatu oraz inne grupy społeczne, na których pracy kapitalizm ten żeruje i swą egzystencję bazuje. Podział taki, raz zapoczątkowany, może się tylko zaostrzać i siłą rzeczy wzmacniać i umacniać świadomość społeczną wszystkich tych czynników, które dziś są ofiarą wyzysku kapitalistycznego i własnego niewyrobinia.

Polaryzacja społeczeństwa USA, spowodowanie do jednego mianownika rekinów kapitalizmu i ich adlatów z kasty militarnej i przedsiębiorców politycznych — sfery „stanowiącej smutny monopol amerykański — zgromadzenie, w zasadzie przynajmniej, po drugiej stronie barykady wszystkich elementów „twórczych i pozytywnych — to proces, który musi nieuchronnie doprowadzić do uzdrowienia tragicznie chorych obecnie stosunków amerykańskich. Fakt, że Henry Wallace zdobył się na zapoczątkowanie tego procesu, będzie jego wiekopomną naprawdą zasługą wobec historii. Sprawa jego wyboru na prezydenta nabiera w tych warunkach znaczenia zupełnie drugorzędowego. Treścią zgłoszenia tej kandydatury jest wszczęcie otwartej walki klasowej, walki o postęp w Stanach Zjednoczonych. Toteż bez względu na ocenę szans Wallace'a fakt ten powitać należy jako wydarzenie pomyślne o znaczeniu epokowym.

Stefan Czerwiński

A. Skiba

Niemiec Niemcowi wilkiem...

W jednym z pism północno-zachodnio-niemieckich znajdujemy wiadomość, że w mieście Lueneburgu — znanym z bergen-belseńskiego procesu, odbył się zjazd archiwariuszy połączonych stref anglosaskich. Uchwalono tam systematyczne zbieranie dokumentów dotyczących historii wysiedlenia z polskich Ziemi Odzyskanych. „Wynagania ze wschodu i uchodźcy, kierownicy obozów i pełnomocnicy organizacji uchodźczych w mieście i powiecie lueneburskim otrzymują przeto polecenie, aby dostarczali do archiwum miejskiego w Lueneburgu sprawozdania z przeżyć, notatki, korespondencje itp., które to dokumenty mogłyby służyć kiedyś jako historyczne świadectwa o wygnaniu z domu, zagrody i stron oczyszczonych, jak również o rozpoczynającej się drodze cierpienia. Archiwum miejskie dokumenty te przechowa lub przekaże dalej do planowanego „archiwum wschodniego”.

Gdybyśmy byli bardzo złośliwi — i bardzo rzeczowi zarazem — moglibyśmy zaproponować, by Niemcy z wrodzoną sobie dokładnością założyli archiwum dziejów wysiedlenia z naszych Ziemi Zachodnich. Materiałów mogłaby dostarczyć zapewne m. in. Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich, dla ostatniego okresu; dla okresów wcześniejszych należało by zebrać dokładny materiał historyczny o tym, jak to Niemcy na naszych ziemiach dziś odzyskanych osiadałi zanim zostali posłani z powrotem do Vaterlandu. Trudno zresztą mówić nawet o Vaterlandzie — wystaliśmy ich po części do ziem wcześniej nam zagrabionych, na prawym brzegu Łaby.

Ale nie będziemy siegali aż tak daleko. Natomiast możemy do lueneburskiego archiwum zaofiarować jeden dokument współczesny. Będzie to felieton z berlińskiego „Tagesspiegel” z 24 sierpnia 1947 roku, z którego dowiadujemy się dziejów „drogi cierpienia” „wyznawców ze wschodu”. W felietonie tym czytamy:

„Czyżby tysiące repatriantów, którzy szukają swych rodzin i bardziej niż kiedykolwiek skazani są na korzystanie z pomocy innych, nie miałyby znaleźć dostatecznej liczby ludzi, którzy zachowawszy swoje siedziby, gotowi są zmęczonym zaofiarować schronienie i posilek? Choćby tylko z wdzięczności,

że mogli sami zachować swój dobytek, „Pęknie i wdzięczne zadanie, by to zbadać...” — powiedziałem sobie.

Kiedy przyszedłem do wsi, która przez swą spokojną ciszę wywoływała uczucie, że tutaj mogą mieszkać tylko dobrzy ludzie, rozpocząłem swój eksperyment. Obok bramy pierwszej zaraz zagrody rosta wspaniała jabłoń, o gałęziach ciężkich od owoców. Sporo jabłek już spadło; podniosłem jedno, aby dawno zapomnianym smakiem się pochrępić. Nagle za węgła wypadł mężczyzna z widłami w rękę i skoczył ku mnie. „Już tutaj przychodzą kraś!” — wrzasnął z wściekłością i zanim powiedziałem jedno słowo, dostałem potężny cios ręką w twarz...

W sąsiedniej wsi pierwszych sześć zagród zamkniętych było na gluchą. Chociaż słyszałem ruch za ogrodzeniem na kilkakrotne pukanie nikt nie odpowiadał. W siódmej zagrodzie kobieta, która otworzyła wrota, powiedziała „Nie!” — zanim jeszcze otworzyłem usta. W ósmej miałem szczęście. Siadano właśnie do obiadu. Zapytałem pokornie, czy coś nie zostanie dla mnie. Powiedziano mi: przyjaźnie, abym poczekał. W czasie jedzenia rozmawiano ze mną grzecznie, wypytywano skąd i dokąd i nie zapomniano podzielić się mną troskami o pogodę i o zbory. Mimo to po zakończeniu posiłku oświadczono mi, że niestety nic już nie ma

BOLESŁAW PRUS

Ze wspomnień cyklisty

Znajdowałem się w odległości dwudziestu pięciu wiorst od Warszawy i już myślałbym o powrocie, gdyby kowal nie nasunął mi bardzo dowcipnej kombinacji.

Równoległe do szosy idzie kolej żelazna, w odległości mniej więcej dwudziestu wiorst. Ale stąd o półtorej mili, przy szosie, w stronie przeciwnej od Warszawy, leży osada, z której jest tylko pięć wiorst od stacji kolejowej. Ta droga do kolei jest najkrótsza i najlepsza; inne zaś są tak piaszczyste, że w niejednym miejscu trzeba rower prowadzić.

Dziękuję majstrowi za objaśnienie, a majstrowej za przyjęcie i jadę dalej w stronę owej osady i stacji kolei. To dopiero zdziwił się kochany doktor, kiedy mu powiem, że dziś przejechałem ze czterdziestu wiorst! bo od Warszawy, do owej tam stacji, będzie tyle... Już mam za sobą półczwartę mili, a jednak nie czuję najmniejszego zmęczenia; owszem, jakby rosła siła fizyczna i energia moralna.

Okołica wciąż jest piękna. Urodzaje bogate, drogi wysadzone drzewami, każda wieś, każdy dom wygląda z bukietu zieleności, na polach pełno ludzi, którzy sieją, orzą, kopią, niekiedy śpiewają. Nawet słyszałem głos fujarki i kukulkę w niedalekim gaju. Pomyślałem sobie: czy też będę miał własny bank i — ile milionów zarobię?... a mądry ptak, gdy zaczął kukać, tak długo kukał, aż stracił łeb...

Mój Boże, gdybym ożenił się z wnuczką pocziwego Drzymały Zaspalskiego?... Natural-

nie, że od razu miałbym duży kapitał zakładowy, większy kredyt i szybko mógłbym się wyrobić. Oni, jak i dzisiaj, grywaliby sobie w karty, pod lipą czy pod dębem, a ja obracałbym ich funduszami i płaciłbym sześć procent...

Później kupiłbym ten majątek, trzymałbym stałego felczera, a gdziekolwiek przy szosie, czy bocznej drodze zachorowałby kto na tyfus, dawałbym pomoc. Byłoby to coś na wzór straży ogniowej: wybuchła epidemia — straż pędzi i ratuje...

— O bezwstydniku!... — zawołałem do siebie — więc ożeniłbyś się z kobietą, której nawet rysów nie widziałeś?... A cóż będzie z tą niebianką, z tą rozkoszną dziewczeczką, którą ujrzałeś podczas jarmarku, siedzącą na koźle?... Przecież i dwie godziny nie minęło, kiedy w duszy przysiągłeś jej wiekiustą miłość...

Naturalnie, że będę stałym i nie zdradzę tej jedynej, tej wyśnionej, z którą w przedbyto- wym istnieniu tworzyliśmy jedną całość. Ożenie się z nią, a wówczas pokaże się, że ona ma bardzo bogatego dziadka, milionowego dziadka, który po weselu wezwie ją do siebie i rzeknie:

— Ponieważ wyszłaś za mąż za takiego człowieka jak Fitulski, więc mianuję cię jedyną dziedziczką mego olbrzymiego majątku...

Rozumie się, że po niejakiem wahanii, będę musiał zaakceptować szlachetną ofiarę, no — a wówczas moje finansowe plany od razu przy-

28
mają kolosalne rozmiary i jubileusz banku będzie mógł odbyć się nie za piętnaście, ale za dziesięć lat.

...Gdy zaś tam, w Dolinie Szwajcarskiej, powitany przez deputację całego narodu, zasiadę na złoconym fotelu, pod szkarłatnym baldachimem i gdy prezes deputacji wręczy mi medal brązowy wielkości płytkiego talerza... (Dlaczego medal miałby koniecznie być brązowy, a nie srebrny albo złoty?...). Gdy więc prezes doręczy mi złoty medal wielkości małego półmiska, wówczas, przy dźwiękach poloneza z „Halki”, zacznie się pochód malowniczych grup, które będą przedstawiały moją działalność jako obywatela kraju.

Wtedy naprzód pójdzie banda uliczników obojętnej płci, dla których pragnęłam założyć ochronę: za nimi gromada chłopów, żarniarzy, których uratowałam od codziennych rabunków na przedmieściach... Dalej pójdą kobiety, które z nędzy kradły kartofle, a którym ja ich grzechy przebaczyłam; potem wystąpią nadobne amazonki, którym ratowałam życie, w chwili, gdy były ponoszone przez oszalełe rumaki... Następnie będzie maszerowało założone przeze mnie towarzystwo opieki nad jastrzębiami, które chłopci przyswajają do drzew... Dalej — towarzystwo opieki nad chłopami, zmuszonymi wychodzić na roboty za granicę... Potem przeciągnie bardzo wzruszająca grupa tyfoidalnych, których ocaliłam od śmierci, a nareszcie — grupa genialnych chłopów wiejskich, którym dałam możliwość kształcenia się i wykierowałam na znakomitych wynalazców.

Po ukazaniu się każdej takiej grupy zachwycana publiczność będzie biła potężne brawo, krzycząc:

„— Niech żyje!... niech żyje Fitulski, prawdziwy przedstawiciel narodu!”

Ja zaś wstane ze złoconego fotelu, wystąpię na brzeg estrady i położę rękę na sercu, odpowiem wzruszonym głosem:

„— Damy i panowie! Przeceniacie wartość moich obywatelskich czynów... (W tym miejscu podniosę rękę do oczu...) Jedyną moją zasługą jest ta, że umiałem czuć za miliony...”

Marzenia tak opanowały mnie (wbrew radom doktora), że widziałem przed sobą niby na jawie Dolinę Szwajcarską, tłumy dam, wyglądających jak różnobarwne kwiaty, legiony mężczyzn we frakach i białych krawatach, lud wiejski w sukmanach, lud podmiejski w garniturach z Pocijowa...

Wtem — zbudził mnie turkot. Gdzie jestem?... Aha!... na szosie... Z prawej i lewej strony widzę rozległe pola zasiane żytem i pszenicą... widzę z daleka jakąś chatę otoczoną drzewami, a najprzeciw mnie o kilkadziesiąt kroków elegancki powóz, zaprzągnięty w pyszne kare konie... Na koźle furman i lokaj w liberii, zaś w głębi powozu — dama w popielatym jedwabnym piaszczuku i czarnym kapeluszu, który przepasuje biały welon.

Jakaż ona piękna!... I gdzie ja widziałem tę twarz?... to czy?... Skąd to uczucie braterstwa pomiędzy mną a nieznaną mi kobietą?... Jestem ofiarą przywidzeń, czyli też świadkiem wzniosłej prawdy, że — kiedyś, w przedbyto- wym istnieniu, tworzyliśmy jedną całość?...

(Ciąg dalszy nastąpi)

HURTOWNIA WŁOKNIENICZA
DOM HANDLOWY
„WO-MA-PA”
50 lka z ograniczoną odpowiedzialnością
Łódź, ul. Piotrkowska nr 125, telefon 174-32
poleca
towary wełniane, kory bawełniane
jedwabie, dziewiarstwo, pasmanterię itp.
produkcji przemysłu państwowego i prywatnego
po cenach ściśle hurtowych
11-5302

Elektrolity 4, 8, 16 i 32
mikrofaradów nadeszły
RADIOEKSPERT
Poznań, Śniadeckich 1 — Tel. 65-53
w przedwojennym lokalu. p 41

Powiatowy Zarząd Drogowy
przyjmie natychmiast
1. technika drogowego na stanowisko sekretarza technicznego P. Z. D.
Uposażenie wg VIII stopnia służbowego plus dodatki.
1. magazyniera z praktyką w P. Z. D. z uposażeniem wg X stopnia służbowego.
1. rachmistrza z uposażeniem wg X-IX stopnia służbowego.
Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy kierować do Pow. Zarz. Drog. w Wałcu, wojew. szczecińskiego. 1a-34

OLEJARNI
względnie
URZĄDZENIA
OLEJARNI
o zdolności przetworczej od 2-5 ton dziennie poszukuje poważny i szybko decydujący się reflektant. Oferty Głos Wielkopolski pod nr 1a-40.
Wolne posady
Bankowców kilku przyjmie Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Wrocław-Zamkowa 4 1a-32
Pomocnicza domowa, czysta, uczciwa, do bezdzietnego małżeństwa zaraz potrzebna. Nowak, Poznań, Zupańskiego 16, m. 4. 1309
Opiekunka dochodząca do 1 1/2-rocznego dziecka potrzebna. Matek 40/41, m. 11, godz. 19-20. 1425
Slusarz na drobne roboty precyzyjne potrzebny zaraz. Spółka Pedagogiczna, Walki Młodych 7. 1419
Szewc na dobrą pracę potrzebny. Chociszewskiego 35, wejście Szymborska. 1468
Pokoje czyste, z dobrymi pościelami, zaraz potrzebne. Borowicz, Garbary 41, rzemieślnictwo. 1467

Biuralistka
Inteligentna, ze znajomością administracji, świadczeń socjalnych, obsługą interesów. Reprezentacja i znajomość księgowości pierwszorzędna. Of. Biuro Ogłoszeń PAR, Poznań, Ratajczaka 7 pod 1,173. p640
Potrzebna ręczniarka męska. Potworowskiego 2, m. 4. 1464
Dziewczyna do prac domowych potrzebna. Szkoła Raczkowska, poczta Podobowice, pow. Zain. 1450
Przychodnia młodsza do lekich prac domowych potrzebna. Śniadeckich 14, Łaciński. 1443
Młodsza pomoc domowa ze spaniem zaraz. Raczniński 9, m. 15. 1431
Cieladnik szwelski na pierwszorzędna damską pracę potrzebny zaraz. Jarocin, Łąkowa 2, I piętro. 1475
Potrzebna dziewczyna do prac domowych, świadectwami, Łukaszczyka 15, piekarnia. 1433
Młode małżeństwo szuka pomocy domowej. Zgłoszenia: Wojskowa 19, m. 4. 1509
Potrzebna pomoc domowa. — Kossaka 1, m. 1. 1436
Czysta, uczciwa dziewczyna, gotowanie niewymagane, dobre warunki. Zgłoszenia: Pismenne: Szulc, Jelenia Góra, Krasickiego 7. 1b-115
Dziewczyna potrzebna zaraz. Niegolewskich 22a, m. 9. 1491

Wolna posada dla lekarza
Stanowisko: Lekarz kierownik ruchomej kolumny sanitarnej (przebiegi wenerologiczne). Wymagane: prawo praktyki, obywatelstwo polskie. Wynagrodzenie: 30 tys. złotych. Zgłoszenia: Wojewódzki Wydział Zdrowia, Poznań, ul. Wolnica 2 od 12-14. F142
Książkowy(a) natychmiast potrzebny(a). Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,170. p637
Wychowawczyni, znająca pielęgnację niemowląt, poszukuje od 15. I. Plac Wolności 8, II ptr., od 15 do 17. c344
Pomoc domowa zaraz. Zgłoszenia: Rybaki 24/25, m. 7, godz. 16-17. c340
Dochodząca pomoc domowa z poleceniami potrzebna. Wały Jagiełły 5, m. 4, od godziny 13-16. c336
Wychowawczyni do 2 dzieci, lat 2 i 4, ewtl. dochodząca, potrzebna. Poznań, M. Focha nr 43, drogeria. f145
Rutynowa maszynistka i stenotypistka zatrudni natychmiast C. H. P. E., Wielka 21. f140
Krawiec samodzielny z krojem potrzebny na wykonywanie wzorów konfekcyjnych. Zgłoszenia: Rejonowe Biuro Naładce, Poznań, Jackowskiego 31, IV p. 1500
Poszukuję służącą do prac domowych z gotowaniem. Dobre wynagrodzenie. Referencje wymagane. — Zgłoszenia do 14: Mickiewicza 36, m. 14. 1496
Stofa, dobrego mechanika, ze świadectwami, przyjmujemy. Poznań-Górczyn, Stęszewska 1. 1492
Chłopiec do posyłek potrzebny. „Ozdoba” Stary Rynek 48. p655

„Postęp”
Spółdzielnia Budowlana
Poplińskich 4
przyjmie natychmiast
robotników
budowlanych
1b-123

Samochód ciężarowy
3 tonowy marki G. M. C.
sprzedamy — zamienimy na ciągnik. Zgłoszenia
Gminna Spółdzielnia
„SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA”
Lubasz, powiat Czarńków — Telefon nr 20. 1a-47

Cegła palona
z zeszlacznej produkcji o wymiarze polskim w większej ilości na sprzedaż — poleca
Gminna Spółdzielnia
„SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA”
Lubasz, powiat Czarńków — Telefon nr 20. 1a-48

Ogłoszenie
o przetargu na remont walca parowego
Powiatowy Zarząd Drogowy w Szamotułach ogłasza przetarg na gruntowny remont walca parowego. Prace remontowe jakie mają być wykonane pod Powiatowy Zarząd Drogowy — Starostwo Powiatowe pokój nr 27.
Oferty w zamkniętych kopertach z napisem na kopercie „Oferta na remont walca parowego” składać należy do biura Powiatowego Zarządu Drogowego w terminie do dnia 15. I. 1948 r. do godz. 10.
Pow. Zarząd Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru wolnego oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Starosta Powiatowy
wz. wicestarosta.
1a-72

OGŁOSZENIA DROBNE
P. K. O. V — 4499
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-19-tej, w soboty od 8-17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Konto: Bank Gosp. Spółd. nr 8
Bilansista prowadzi księgowość nadzory, dorywczo. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,167. p634
Poszatkujaca biurowa przyjmie pracę. Oferty nr 38: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c337
Księgowy, bilans, podatki, godzinowo, po południu. Oferty Głos Wielkop. nr 1519.
 Szukam pracy jako pomoc biurową, ekspedientką. — Oferty Głos Wielkopolski nr 1a-69.
Nauka
Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. 1b-89
Platforma 4-tonowa, nowa, o silniku patentowym. Szajkowski, Pilewska pod Poznań. 1412
Maszyny do pisania, liczenia itp., naprawa i przeróbka na układ polski. Zakup, sprzedaż. Św. Marcin 5 (przy pl. Hołowersa), tel. 44-07. p631
Maszyny do pisania, liczenia itp., naprawa i przeróbka na układ polski. Zakup, sprzedaż. Wacław Rohowski i Ska, Poznań, Międzyńskiego 18, telefon 43-25. p617
Aparat do parzenia kawy, używany, wydajność 90 filiżanek na godzinę. Zgłoszenia: Marcina 13, m. 15. 1421
Mierzwę oddam za sienie, tygodniowo 1 wóz. Strusia 1. 1415
Maszyny do szycia, gabinetowa, garderobian, nowoczesny, sprzedam pilnie. Chelmońskiego 5, m. 17. 1469
Harley 750 z przyczepką, w dobrym stanie, gotów do jazdy, sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 1449.
Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczur, al. Marcinkowskiego 2a. 1061
Tańce: nowoczesne, narodowe, wyucza baletmistrz Szczurek. Zgłoszenia: Zeylanda 2. 47048
Kursy: licealne, gimnazjalne, Kossaka 18, m. 3. 1336
Lekcje maszynopisania, księgowości, stenografii, arytmetyki handlowej. Dąbrowskiego 35/37, m. 9. f139
Udzielam korepetycji z matematyki w zakresie gimnazjum. Student z wieloletnią praktyką pedagogiczną na prowincji. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 1514.
Kurs kroju damskiego. Piekary 9, m. 7, III ptr. 1502

Samochód osobowy Ford
komfortowo wykonany
pilnie sprzedam
tel. 70-98
1b-125

Osobiste
Najkorzystniej sprzedasz aparat radiowy, fotograficzny, paterfon i akordion — „Emka”. Wrocławską 30, tel. 26-52. p625
Sprzedaż
Tapczany, materace, wykonuje „Rekord”, ul. Kurzanoga, Łocznia Ratuszowej. 47038
Korkowe płyty Hermetic i art. izol. Denso sprzedaje „Artebe”, Kantaka 10. 1a-3
Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p591
Ciągnik
Zettelmeyer z przyczepką sprzedam korzystnie zaraz
Garbary 61/63, tel. 23-57
1a-74
Wóz 1-konny, mały helke — sprzedaje Fabryka, Mylna 18. 1325
Sprzedam kompl. motor DKW 700 cm, po generalnym remoncie, na chodzie. Tel. 49-95. 1365
Różne dobre używane meble. Oferty Głos Wlkp. nr 1343.
Sypialnie, łóżeczka dziecięce, 2 szafy, bufet używany. Stolarska, Poznań, Sikorskiego 1. k223
Wolon, suknie ślubne sprzedam. Dębicka 33, m. 4. 1414
Sprzedam Encyklopedię Gutenberga. Wydawnictwo: 93-19. 1404
Kasa National na 9 kłenów do sprzedania. Wiadomość: telefon 33-52. 1b-104

WILŁĘ
wypalona ewtl. plac w okolicy Ostrowa, Sołacza, od właściciela kupię. Oferty nr 47: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c346
Parcelę, domek z ogrodem w Poznaniu, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski nr 1445.
Kupię parcelę okolicą Botaniczną lub koniec Dąbrowskiego. Oferty Głos Wlkp. nr 1441.
Kauczuk kupię. 27 Grudnia nr 15, m. 12. 1436
Jas kompletny wzgl. sam beben kupię. Kopczyńskiego 7 (warsztat mechaniczny). 1428
Domek do 700 000 kupię. Oferty nr 1863: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k233

SZTANDARY
Chorągwie — Paramenta kościelne
p8308 wykonuje fachowo i reperuje
mistrz hafciarski
Tel. 98-72 **STEFAN JAKUBCZAK**
Poznań, Szwajcarska 19 (przy Rynku Wileckim)

Przetarg nieograniczony
Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:
a) robót dekarskich,
b) robót blacharskich włącznie dostawą wszystkich materiałów do odbudowy nieruchomości przy ul. Racznińskich 13, — dla Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu.
Do oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach winien być dołączony kwit na złożone wadium w wysokości 1% sumy ofertowej względnie do wód zwolnienia od składania wadium.
Wadium dot. odrzuconych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu przetargu.
Nadto do oferty winno być dołączone oświadczenie, że oferent będzie się uważał za związanego ofertą pod rygorem utraty wadium do dnia 31 stycznia br. i że pod tym samym rygorem zobowiązuje się w razie utrzymania się przy przetargu podpisać umowę, — jak również pismo stwierdzające, że oferent nie zalega z zapłatą składek ubezpieczeniowych na rzecz tut. Instytucji i że uiszcza regularnie wszelkiego rodzaju podatki.
Słup kosztorysowy mogą oferenci otrzymać w Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu w pokoju nr 21, gdzie mogą się również zapoznać z ogólnymi warunkami robót.
Oferty sporządzone w przepisowy sposób winny być złożone w Ubezpieczalni Społecznej w pokoju nr 21 w terminie do dnia 19 stycznia br. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 11 w pokoju nr 204.
Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodów, podziału robót pomiędzy oferentów oraz przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu pomiędzy wybranymi oferentami.
Poznań, dnia 7 stycznia 1948 r.
1a-76 Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu.

Zamiana
2 1/2 pokoju zamienię na 3-3 1/2 za dopłatą 100-150 tysięcy. Zgłoszenia: Alifna, Kantaka nr 11, skąd galanterii. 1406
Skład, przyległa ubikacja mieszkalna, przy ul. Sienkiewicza 14, pracownia obuwnicza, zamienię na 2 pokoje kuchnia kuchliwa, ulicy. 1417
Komfortowa mieszkanie 4 pokoje centrum Gdyni, zamienię z lekarzem na Poznań centrum. Zgłoszenia: ul. Dąbrowskiego nr 41, m. 8. 1447
Zamienię 1 duży pokój kuchnia i sypialnię na podobne lub większe z dopłatą. Oferty Głos Wielkop. nr 1439.
Woskółki, farbę do powłacz, maszyny biurowe pisania, liczenia, kupię stale Wacław Rohowski i Ska Poznań, ul. Międzyńskiego 18, tel. 43-25. p7999
Sznury i szczerliwa konopne, bawiane, azbestowe kanczuk, kupię „Artebe”. Kantaka 10. 1a-4
Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż, naprawa. Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego nr 26, tel. 23-62. Przepisywanie powielanie. p8206
Siatki filtracyjne miedziane i mosiężne, w każdej ilości, kupię Koczyński i Ska, Walki Młodych 8. p563
Kupię parcelę z wypalonym domem w pobliżu tramwaju, Of. Głos Wielkop. nr 1258.
Kupię natychmiast przyczepkę 1-tonową, 2-kołową, unrowską Koncesjonowane przedsiębiorstwo przewozowe Franciszek Juszkowiak, tel. 79-86. 1369
Kompresor większy, na dużą ilość powietrza, kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,176. p643

Magazyny
12 X 7 suche i murowane
wynajmę
Garbary 61/63, tel. 23-57
1a-75

WOLNE
OWCZA stale kupuję zamienia na wózek sztyklowy w najpiękniejszych kolorach. — Plac najwęższe ceny. Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych — Poznań, M. Focha 16 w Hall Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31. o8276
Pianino kupię. Skarbowa 15, m. 6. p658
Kupię krawiecką maszynę „Piafi”, kombinowaną, Adamski, Piekary 24, m. 18. p646
Kupię trychinoskop. Edmund Janeczak, Szamocin, pow. Chodzież. f143
Motocykl DKW 200-350, stan pierwszy, kupię. Oferty Głos Wielkop. nr 1501.
Samochodowe części, łożyska, nowe i używane, kupię T. Czajczyński, Dąbrowskiego 89, telefon 20-14. 1b-107
Parcelę kupię. — Oferty Głos Wielkopolski nr 1470.

WOLNE
wypalona ewtl. plac w okolicy Ostrowa, Sołacza, od właściciela kupię. Oferty nr 47: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c346
Parcelę, domek z ogrodem w Poznaniu, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski nr 1445.
Kupię parcelę okolicą Botaniczną lub koniec Dąbrowskiego. Oferty Głos Wlkp. nr 1441.
Kauczuk kupię. 27 Grudnia nr 15, m. 12. 1436
Jas kompletny wzgl. sam beben kupię. Kopczyńskiego 7 (warsztat mechaniczny). 1428
Domek do 700 000 kupię. Oferty nr 1863: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k233

Magistrów farmacji
i wykwalifikowane PIELĘGNIARKI
przyjmie 1b-126
Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu
Zgłoszenia kierować:
ul. Dąbrowskiego nr 12, pokój 235

Zawiadomienie
Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 19 listopada 1947 r. Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych, Okręg Poznań ulega z dniem 1. I. 1948 r. likwidacji.
Prowadzenie w terenie państwowych i będących pod zarządzeniem państwowym zakładów graficznych, podległych Centralnemu Zarządowi Państwowych Zakładów Graficznych Okręg Poznań powierzono przedsiębiorstwom terenowym pod nazwą:
1. Państwowe Poznańskie Zakłady Graficzne — Okręg Północny Poznań, ul. P. Wawrzyniaka 30 (dawn. Drukarnia św. Wojciecha p. z. p. Poznań), którym podlegają Oddziały (drukarnie) „Gazeta”, „Północny”, „Poznań”, „Chodzież”, „Czarńków”, „Koscin”, „Leszno”, „Nowy Tomisz”, „Oborniki”, „Pila”, „Trzcianka”, „Wschowa”.
2. Państwowe Poznańskie Zakłady Graficzne — Okręg Południowy Dyrekcja Poznań, Al. Marcinkowskiego 21 dział zamówień ul. Składowa 3 (dawn. Drukarnia Państwowa nr 1) którym podlegają Oddziały (drukarnie) „Północny”, „Poznań”, „Chodzież”, „Czarńków”, „Koscin”, „Leszno”, „Nowy Tomisz”, „Oborniki”, „Pila”, „Trzcianka”, „Wschowa”.
3. Państwowa Górszowska Zakłady Graficzne — Górzów (dawn. Drukarnia Państwowa Górzów) którym podlegają Oddziały (drukarnie) Berlinke, Drezdenko, Dębno, Lipiany, Międzybóże, Międzyrzecz, Słubice, Sulęcino.
4. Państwowe Zielonogórskie Zakłady Graficzne — Zielona Góra (dawn. Państwowe Zakłady Graficzne Zielona Góra) którym podlegają Oddziały (drukarnie) Gubin, Góra Śląska, Kozuchów, Lubsko, Ślawa, Szprotawa, Świebodzin, Sulchów, Wolsztyn, Zary, Zegah.
Poznań, dnia 31. 12. 1947 r.
Centralny Zarząd
Państwowych Zakładów Graficznych
Okręg Poznań
Z-ca Dyrektora: (—) Przybyła.

Student szuka pokoju. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 1487.
Dwa pokoje z kuchnią do remontu poszukuję. Czwartaków nr 21, m. 2. 1446
Kulturalna, samotna, poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 1424.
Zgubione zameldowanie milicyjne na nazwisko Zofia Walszysk unieważniam. 1403
Unieważniam skradziony dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Ostrow Wlkp. na nazwisko Stanisław Stawiariski, Makoszyce, pow. Kępno. 1a-65

Dzierżawy
Ogrodniczą powiatowym miejsce poszukuję. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,143. p618
Drogerie kupię wzgl. wydzierżawie spleśnie. Oferty Głos Wielkopolski nr 1461.
Plac 2300 m² szopami, mieszkaniem, biurową, przy tramwaju, zaraz wydzierżawie. Nowak, Wyspiańskiego 16, m. 1. 1483
Plac 2360 m², szopami nadaje się na przedsiębiorstwo budowlane, przewozowe itp. blisko centrum Poznania, wydzierżawie lub sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,156. p627

Zguby
Unieważniam zagubioną kartę nr 30571 RKU Poznań, Florian Gintowicz. 1366
Unieważniam zagubione zameldowanie milicyjne, kartę rowerową nr 32956 oraz inne. Franciszek Łęcka, Poznań, plac Bernardyński 1, m. 11. 1394
Skradzioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, kartę o dziejach unieważniam. Anicla Gendolla. 1367
Zgubioną książeczkę, wydając Urząd Zastępczyni Poznań unieważniam, Alina Piotrowska. 1319
Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną, wystawioną RKU Poznań-Miasto na nazwisko Kazimierz Pawlak, ur. 20. 1. 1928, zamieszkały Poznań, Stolarska 1, m. 13. 1399
Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną RKU Konin na nazwisko Jakub Sołtyński, zamieszkały we wsi Rosochy, gm. Czołowo, pow. Koło. 1a-67

Pieniądz
Wspólnik(czyli) fachowca z gotówką do szwalni w biegu. Wytwórnia bielizny, konfekcji. Zgłoszenia: Gwiazdista 9. 1460
Mgr chemii, posiadający lokal i gotówkę, oczekuje propozycji. Oferty: PAR, Ratajczaka nr 7, pod 1,178. p645
Dam 20 000 na udział za pewną gwarancją. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,171. p638

Wolne lokale
Skład, z mieszkaniem lub bez, przy ul. Matejki, za zwrotem kosztów remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 47186.
Pokój do wynajęcia, remont na ukończeniu. Tel. 95-98. k220
Ubikację 2 na warsztat slusarski w podwórzu z mieszkaniem w centrum. Adres wskazać nr 33: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c332
Skład urządzony za 150 000 sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 1490.

Nagrodę 2.000,- zł
za znalezienie i oddanie portfeli z różn. dokumentami na nazwisko W. Kornobis, zaginionego dn. 6 bm., wieczorem w Teatrze Nowym. Wypłaci kancelaria tegoż teatru. 1458

Szuka lokalu
Mieszkania 2 pokoje z kuchnią łącznie, poszukuję, zwrot kosztów remontu do 250 000. Telefon 69-46. 1401
Szukam pokoju z kuchnią. — Wieczorek, Dębicki, Akacjowa nr 39, m. 1. 1422
Piekarni poszukuję zaraz. Miejscość obojętna. Oferty Głos Wielkop. nr 6. 1b-113
Bilety do teatrów dawaj będzie spokojna, kulturalna pani, na stanowisku, za pokój umebowany. Cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 1426.

Matrimonialne
Panna, lat 36, dobrego serca, niebiedna, mieszkaniem, poszukuję najchętniej rzemieślnika. Cel matrymonialny. Oferty nr 1851: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k221
Kierownik szkoły szuka żony zamożnej do lat 26. Oferty nr 463: Czytelnik, Focha 14. f133
Przystojny, młody nauczyciel, zapozna w celu matrymonialnym pannę do lat 24, zgrabną, miłą, materiałnie niezależną. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,199. p593
Studentka pozna sympatycznie, poważnego studenta S. I. od lat 28 lub pana na stanowisku w celu matrymonialnym. Fotografia konieczna. Zwracać. Of. Głos Wlkp. nr 1494.

Unieważniam skradzioną legitymację PPS oraz zaświadczenie stałe, wystawione przez Zarząd Miejski w Wysokiel. Gertruda Nowaczyk, Bierznik. 1b-105
Unieważniam zagubione dokumenty: dowód osobisty, zaświadczenie RKU Górzów, zameldowanie milicyjne Stanisław Kudaciak, Piawin 8. 1a-66

WOLNA
Crestad Biatecki
Najkorzystniejsze miejsce zbytu i wymiany
Uprawniona Agencja
Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych
Poznań, Roosevelta 19 — Telefon 70-57
Oddział w Jydgoszynie, ul. Owocowa 55 — Tel. 33-1
Biura czynne od 8-15-lei, w soboty od 8-13-lei

WOLNE
wypalona ewtl. plac w okolicy Ostrowa, Sołacza, od właściciela kupię. Oferty nr 47: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c346
Parcelę, domek z ogrodem w Poznaniu, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski nr 1445.
Kupię parcelę okolicą Botaniczną lub koniec Dąbrowskiego. Oferty Głos Wlkp. nr 1441.
Kauczuk kupię. 27 Grudnia nr 15, m. 12. 1436
Jas kompletny wzgl. sam beben kupię. Kopczyńskiego 7 (warsztat mechaniczny). 1428
Domek do 700 000 kupię. Oferty nr 1863: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k233

WOLNE
wypalona ewtl. plac w okolicy Ostrowa, Sołacza, od właściciela kupię. Oferty nr 47: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c346
Parcelę, domek z ogrodem w Poznaniu, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski nr 1445.
Kupię parcelę okolicą Botaniczną lub koniec Dąbrowskiego. Oferty Głos Wlkp. nr 1441.
Kauczuk kupię. 27 Grudnia nr 15, m. 12. 1436
Jas kompletny wzgl. sam beben kupię. Kopczyńskiego 7 (warsztat mechaniczny). 1428
Domek do 700 000 kupię. Oferty nr 1863: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k233

WOLNE
wypalona ewtl. plac w okolicy Ostrowa, Sołacza, od właściciela kupię. Oferty nr 47: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c346
Parcelę, domek z ogrodem w Poznaniu, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski nr 1445.
Kupię parcelę okolicą Botaniczną lub koniec Dąbrowskiego. Oferty Głos Wlkp. nr 1441.
Kauczuk kupię. 27 Grudnia nr 15, m. 12. 1436
Jas kompletny wzgl. sam beben kupię. Kopczyńskiego 7 (warsztat mechaniczny). 1428
Domek do 700 000 kupię. Oferty nr 1863: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k233

WOLNE
wypalona ewtl. plac w okolicy Ostrowa, Sołacza, od właściciela kupię. Oferty nr 47: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c346
Parcelę, domek z ogrodem w Poznaniu, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski nr 1445.
Kupię parcelę okolicą Botaniczną lub koniec Dąbrowskiego. Oferty Głos Wlkp. nr 1441.
Kauczuk kupię. 27 Grudnia nr 15, m. 12. 1436
Jas kompletny wzgl. sam beben kupię. Kopczyńskiego 7 (warsztat mechaniczny). 1428
Domek do 700 000 kupię. Oferty nr 1863: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k233

WOLNE
wypalona ewtl. plac w okolicy Ostrowa, Sołacza, od właściciela kupię. Oferty nr 47: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c346
Parcelę, domek z ogrodem w Poznaniu, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski nr 1445.
Kupię parcelę okolicą Botaniczną lub koniec Dąbrowskiego. Oferty Głos Wlkp. nr 1441.
Kauczuk kupię. 27 Grudnia nr 15, m. 12. 1436
Jas kompletny wzgl. sam beben kupię. Kopczyńskiego 7 (warsztat mechaniczny). 1428
Domek do 700 000 kupię. Oferty nr 1863: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k233

W państwie „skipetarów”

„Skipetar” — po albańsku znaczy „orzeł górski”. Tak nazywają siebie dumni mieszkańcy Albanii. Górzysty ich kraj rozciąga się na wschodnim wybrzeżu morza Adriatyckiego. Liczy on niewiele ponad milion mieszkańców. Przez kilkadziesiąt lat znajdował się on — jak cały zresztą Półwysep Bałkański — pod rządami Turcji. Po wojnach bałkańskich w r. 1912 odzyskała Albania niepodległość. W kwietniu 1939 r. Włochy — po wielu próbach politycznych i gospodarczych opanowania kraju — napadły zdradziecko na Albanię. Wojska włoskie napotkały na bardzo silny opór ludności. W końcu jednak opór został przełamany, nad krajem zawisło widmo okupacji. Najbardziej wściekłym jednak idącym celem Albanii miała być tylko odskocznia dla zdobycia Grecji. Bohaterski opór ludności Albanii opóźnił o półtora roku inwazję Włoch na Grecję. Dopiero jesienią 1940 r. Włochy wypowiedziały wojnę Grecji.

Walka zrodziła nowych ludzi

70 000 wolnościowa armia albańska walczyła z okupantem niemieckim i włoskim. Na czele ruchu oporu stał młody nauczyciel, Enver Hodża. Rzemiosła wojennego nauczył się na polu walki. Jesienią 1944 roku resztki wojsk okupacyjnych niemieckich i włoskich prześladowane przez oddziały partyzanckie Envera Hodży uciekały już z kraju. Pod Tirana u stóp góry Dairi rozbita została dywizja niemiecka, która szła na odsiecz obleżonemu garnizonowi miasta. Zwycięstwo zostało drogą okupione. Zginęło wielu najlepszych synów narodu. Na południu szeregi miast i wsi zostały doszczętnie zniszczone. Ale w walce zrodziło się nowe państwo, walka zrodziła nowych ludzi. Albania nie bez podstaw uważana była za zacofane państwo bałkańskie. Do ostatnich czasów panowały tu stosunki feudalne. Ziemia należała do nielicznej grupy bogów, wielkich posiadaczy ziemskich. Byli oni jedyną podporą władz okupacyjnych w kraju. Większość mieszkańców stanowili analfabeci. Każda dziedzina życia wymagała więc natychmiastowych reform. Reformy te zostały przeprowadzone przez młody Albanię.

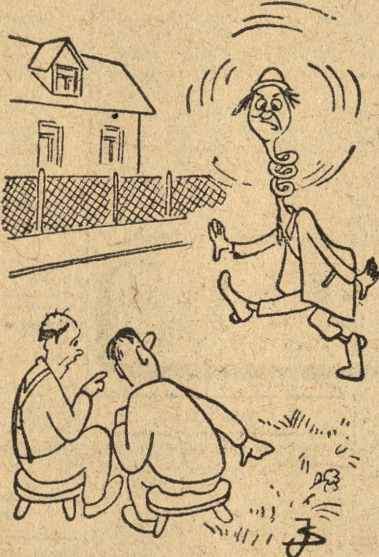
2 lata republiki ludowej

W wyborach do Zgromadzenia Ludowego 2 grudnia 1945 r. Front Demokratyczny uzyskał 87 proc. głosów. Zgromadzenie to proklamowało 11 stycznia 1946 roku jednogłośnie Albanię jako republikę ludową. Charakter tego nowego bytu państwowego znalazł też wyraz w pierwszych artykułach konstytucji Albanii. Głosi ona przede wszyst-

kim równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy płci, rasy, narodowości, wyznania. Kobieta albańska wyszła wreszcie z niewolniczej, średnio-wiecznej zależności, w której trwała do niedawna.

Zdobycze pierwszego rządu ludowego Albanii są olbrzymie w każdej dziedzinie. Odbudowa kraju postępuje w niezwykle szybkim tempie. W fabrykach znów widać pracę. Odbudowano wszystkie zniszczone wskutek działań wojennych mosty. Olbrzymiego dzieła dokonano przede wszystkim w dziedzinie oświaty. Kraj pokryła sieć nowych szkół, przystąpiono energicznie do walki z analfabetyzmem. Istnieje obecnie w Albanii 923 szkół powszechnych i 19 szkół średnich. Młoda republika używała też wyższą szkołę techniczną, konserwatorium i szkołę pedagogiczną. Gospodarczo Albania znajduje się w dobrej sytuacji.

Polityka zewnętrzna oparta jest jedynie na zasadzie przyjaźni i pokojowej współpracy z innymi państwami bałkańskimi. W tym tylko naród albański widzi gwarancję niepodległości i demokratycznego rozwoju. (rok)



— Nie bój się, on chciał przeczytać nazwę płyty gramofonowej

FAKTY bez komentarzy

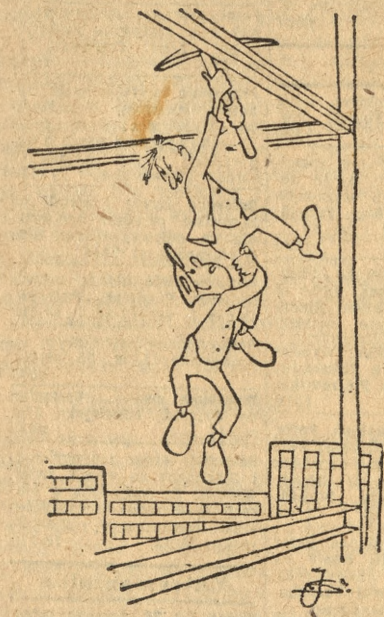
Według oficjalnego komunikatu „Scotland Yard” zakończone zostało śledztwo w sprawie nieszczęśliwych wypadków w czasie ceremonii zaślubin księżny Elżbiety z księciem Edynburga. Rannych było 17 osób, z czego 10 zostało rannych. Większość wypadków nieszczęśliwych powstała wskutek nieprzewidywalnego ścisku w tłumie, który otoczył katedrę Westminsterską i bezpośrednio przyległe ulice.

Pomiędzy Arabią i Afryką dotychczas trwa handel czarnymi niewolnikami. Handel ten nie tylko nie zamiera, lecz rozwija się, gdyż towaryzacja naftowa anglijskie i amerykańskie placą komisjonerom arabskim dobre wynagrodzenie za dostarczenie niewolników. Za czarnego mężczyznę przedstawicieli anglijskiej i amerykańskiej „demokracji” płać 100 funtów szterlingów, za czarną zaś kobietę 50 funtów.

Współpracownik amerykańskiego pisma wojakowego „Stars and Strips” Kurt Rauch został w tych dniach zatrzymany jako przemytnik i handlarz walutą, gdyż przewoził przez granicę austriacko-niemiecką towary do zbytu na czarnym rynku. Głównym przedmiotem spekulacji są papierosy. Handel tym artykułem przynosił obrotnym biznesmenom milionowe dochody.

Kobiety w Stanach Zjednoczonych stanowią połowę całej ludności, przy czym 46 milionów ma prawo czynnego i biernego wyboru do Kongresu. Jednakże obecnie tylko 7 kobiet zasiada w Kongresie, w 16 stanach z 48, kobiety nie są dopuszczane do stanowisk sędziowskich. Prawie we wszystkich stanach z wyjątkiem 7, miejscem prawnym zamieszkania żony jest miejsce zamieszkania męża. Pominięcie tego prawa pociąga za sobą dla kobiety utratę praw, zwłaszcza prawa głosu. Kobiety w wielu stanach nie mają prawa wyboru pracy według własnego upodobania. Wiele technicznych zakładów naukowych, nie wydaje dyplomu studentom Dyrektor technologicznego instytutu im. Carnegie w Pittsburghu oświadczył, że kobiety w ogóle nie mają ani upodobania, ani zdolności do prac inżyniersko-technicznych.

Jak donosi „France Tireur” w Stanach Zjednoczonych niedawno odbył się konkurs na temat: Jaka jest różnica pomiędzy partiami republikańską i demokratyczną w USA. Premię otrzymał uczeń pierwszej klasy szkoły powszechnej, który nadesłał najbardziej lakoniczną odpowiedź. Na pocztówce napisane było tylko jedno słowo: „Zadnej”.



— Puść moją nogę, bo jak cię trzasnę tym kilofem...

Więc po co, panie dyrektorze!

Zarządził pan listę obecności, którą urzędnicy podpisać muszą najpóźniej do godz. 8 min. 10. Warto postać nie co przy wejściu do gmachu, w którym pan urządza panie dyrektorze. Jest 8 min. 8. Z wszystkich stron biegają zdyszani, zmęczeni i spoceni urzędnicy. Cóż, za 2 minuty lista obecności będzie „u pana dyrektora”. A kto się spóźni, ten choćby o 8 minut 11 musi jak sztabek stanąć w gabinecie pana dyrektora i prosić o możliwość wpisania się na listę. Więc pędzi bractwo jeden przez drugiego, na lew, na szyję, byle zdążyć, byle zdążyć...

Zdarzyło się, że kilkoro osób nie zdążyło, a lista była już u „pana dyrektora”. Gabinet jego zamknięty. Wpisać się trzeba. „Czekajmy więc” — powiedzieli spóźnialscy. Czekają. 8 minut 12. 8 minut 20. 8 minut 30. 8 minut 45. Jest. Idzie. Zdyszany, spocyny, umęczony — spóźnił się nasz pan dyrektor. „Czego się państwo tu tłoczyście?” „Spóźniliśmy się” — odpowiedzieli unisono. „Dziękuję państwu, nie trzeba dziś wpisywać się. Mam dużo pracy. Szkoda naszego czasu.”

8 minut 48 — i wszyscy przy biurkach.

TEN

ANIMON

Klasyfikacja polskich bokserów

Kapitan sportowy Polskiego Związku Bokserskiego — Derda, ustalił oficjalną listę bokserów, która przedstawia się następująco:

waga musza: 1. Sowiński, 2. Gumowski, 3. Tyczyński, 4. Kamiński, 5. Patora;

waga kogucia: 1. Bazarnik, 2. Grzywocz, 3. Kruza, 4. Panke, 5. Kudracik;

waga piórkowa: 1. Antkiewicz, 2. Czortek, 3. Goliński, 4. Matloch, 5. Mazur;

waga lekka: 1. Rademacher, 2. Biłbrzycki, 3. Komuda, 4. Skierka, 5. Bonikowski;

waga półśrednia: 1. Chychła, 2. Iwański, 3. Olejnik, 4. Adamski, 5. Wikliński;

waga średnia: 1. Pisarski, 2. Trzęsowski, 3. Kolczyński, 4. Szymankiewicz, 5. Rajski;

waga półciężka: 1. Szymura, 2. Mechliński, 3. Nowara, 4. Kossowski, 5. Kubicki;

waga ciężka: 1. Klimecki, 2. Niewadził, 3. Białkowski, 4. Archacki, 5. Kotkowski.

Terminarz mistrzostw kl. A POZPR

Z dniem 10 bm. rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo klasy A naszego okręgu w koszykówce, a następnie również w siatkówce żeńskiej i męskiej. Terminarz tych gier przedstawia się następująco:

Siatkówka żeńska — startują: Warta, KKS (Poznań), AZS i KKS (Jarocin). Rozgrywki pierwszej serii odbędą się w dniu 11 bm. o godz. 10 w sali gimnastycznej przy ul. Różanej, drugiej natomiast w dniu 25 bm.

Siatkówka męska — startują: Warta, KKS (Poznań) i HCP. Pierwsza seria zostanie rozegrana w dniu 14 bm. o godz. 18 przy ul. Różanej, druga w dniu 22 bm.

Koszykówka męska — startują: Warta Ib, KKS Ib (Poznań), HCP, AZS, KKS (Rawicz) i KKS (Gniezno). 10 stycznia: godz. 17.30 Warta—HCP; 11 stycznia: godz. 11 Warta—KKS (R), godz. 16.30 KKS (P)—KKS (R); 18 stycznia: godz. 10 HCP—KKS (G), godz. 11 AZS—KKS (R), godz. 16 AZS—KKS (G), godz. 17 HCP—KKS (R); 25 stycznia: godz. 10 KKS (R)—KKS (G), godz. 11 KKS (P)—AZS, godz. 16 KKS (P)—KKS (G), godz. 17.30 HCP—KKS (R); 29 stycznia: godz. 20 Warta—AZS; 1 lutego: godz. 16.30 KKS (P)—Warta; 2 lutego: godz. 10 KKS (G)—HCP, g. 11 KKS (R)—Warta, godz. 16 KKS (G)—AZS, godz. 17 KKS (R)—KKS (P); 4 lutego: godz. 20 Warta—KKS (P); 7 lutego: godz. 17.30 AZS—Warta, godz. 18.30 KKS (G)—KKS (P); 8 lutego: godz. 10 HCP—AZS, godz. 14 KKS (G)—KKS (R), godz. 16.30, AZS—KKS (P); 15 lutego: godz. 11 KKS (R)—AZS; 22 lutego: godz. 10 KKS (G)—Warta oraz AZS—HCP; 28 lutego: godz. 17.30 HCP—KKS (P); 29 lutego: godz. 16.30 Warta—KKS (G); 6 marca: godz. 17.30 HCP—Warta i 7 marca: g. 17.30 KKS (P)—HCP. (Mos)

KOMUNIKATY

KS HCP zawiadamia, że w środę, dnia 21 bm. o godz. 17 odbędzie się w świetlicy fabrycznej Roczne Walne Zebranie sekcji piłki nożnej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

RKS San, sekcja piłki nożnej — treningi pod kier. mg. Balcera odbywają się w poniedziałki i piątki w godz. 19—21 w sali gimnastycznej przy ul. Jarochowskiego, począwszy od dnia 12 bm.

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

Fr. R. 53 — Celem uniknięcia eksmisji należy płać regularnie miesięczny czynsz przedw. Czynsz ponad normę z roku 1939 jest dopuszczalny, o ile strony na to wyraziły zgodę. Jest Pan uprawniony do wglądu w rachunki za świadczenia uboczne, aby zorientować się w wysokości opłat dodatkowych.

Abonent Nr 21 — Koszt konserwacji domu należy rozliczać według wielkości zajmowanej powierzchni nieruchomości (ilość izb), a nie według liczby domowników poszczególnego lokatora głównego.

Administracja 46 — Prosimy przeczytać odpowiedź pod „Kasta” Poznań.

A. B. Emeryt — 1. Zwyczajowo opłaty stemplowe związane z nabyciem nieruchomości ponosi kupujący. Ustawa stemplowa nie przewiduje żadnych zwolnień w tym względzie.

2. Umowa kupna—sprzedaży nieruchomości pod sankcją nieważności wymaga formy aktu notarialnego.

P. Ed. Tyłman, Kraków. Od poezji do rymowania daleka droga. Z nadesłanych Pańskich utworów możemy stwierdzić, że ma Pan bardzo wielką łatwość rymowania. Ale to nie wszystko. Poezja polega przede wszystkim na innym patrzeniu na świat i wypadki. I o tym należy pamiętać w wierszach. Niech Pan dokładnie zaznajomi się z naszymi poetami-klasikami.

P. Dz. Umiński. Z podręczników omawiających uprawę morwy polecić możemy książkę Leona Błaskiewicza pt. „O upra-

Sezon piłkarski w pełni...?



...nie u nas oczywiście, lecz w Anglii, gdzie rozgrywki o mistrzostwo ligi osiągnęły punkt kulminacyjny. Tradycyjne „soboty piłkarskie” ściągają na boiska angielskie tysiączne tłumy entuzjastów tego pięknego sportu. W rozgrywkach o mistrzostwo ligi angielskiej prowadzi Arsenal, który na 18 spotkań przegrał dotychczas tylko jedno.

Wiersze ponad poziomem

Jest ich tak dużo w koszach naszej redakcji, że można by nimi wypełnić cały rok pracy wydawniczej. Wyszłyby tedy grube tomy poezji w licznych wydaniach o bogatej szacie graficznej — gdyby nie to, że rękopisy leżą u nas w koszach. Wiersze te są rzeczywiście ponad poziomem... ludzkiej wytrzymałości. Takich bowiem poetów nie sieją, sami się rodzą. Czasem wydaje się, że ci „poeci” kpią sobie z nas i umyślnie przysyłają nam „wiersze”, od których włos na głowie staje, a krew w żyłach zamiera. Lecz kiedy „poetka lub poeta” domagają się później wydrukowania ich „utworów” wtedy doprawdy... smutniejemy a świat staje się szarym.

Czytam (i nie wierzę) taki wiersz: „Jesdem jak wiatr, całuję każdy kwiat, odyga złamana korona rozwiana Tak Panie Wiatr!” Autorka zamierza jak to sama pisze, być poetką. Inny „poeta” ma w sobie natchnienie: „Two serce W me serce Wmierce Byłe tylko razem Życie spazmem MIŁOŚCI” Wspaniale powiedział jeden z naszych współczesnych satyryków (z drobną naszą zmianą): „światne macie pióra ...ale u kapeluszy”. t. h. n.

Czeskie rowery dla wojsk amerykańskich

Produkcja rowerów w Czechosłowacji została w ostatnich czasach znacznie rozszerzona. Dowództwo amerykańskich wojsk okupacyjnych zamówiło niedawno kilka tysięcy rowerów dla swych oddziałów, okupujących zachodnie Niemcy. W ubiegłym roku wywieziono ogółem do Argentyny, Brazylii, Turcji i Palestyny 28 tysięcy rowerów za sumę 40 milionów koron. Ponadto wyeksportowano części rowerowych za 25 milionów koron. (ZAP)

Zakaz wysyłki paczek i listów do Palestyny

Władze brytyjskie wydały zarządzenie, zakazujące aż do odwołania wysyłania do Palestyny wszelkich listów i paczek poleconych.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny: Jan Zaglowski.
Godziny przyjęć: Redaktor naczelny od 12—13 sekretarz redakcji od 10—11.
Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Przenumerata miesięczna: w Poznaniu z odnośnikiem do domu 95 — zł na prowincji pocztowa 90 — zł pod opaską 95 — zł.
Kolportaż (pojedyncze egzemplarze kolportażu): Poznań ul. Świerczewskiego 3, telefon 78-64 oraz ul. Daszyńskiego 48, telefon 94-17 28-62 dyrekcyj 94-18. Konto PKO „Czytelnik” — Poznań V-4400 Bank Gospodarstwa Spółdzielczego nr 25.
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53, telefon 64-75 62-70 77-49.
Adres administracji: Poznań M. Focha 14 tel. 62-31.
Oddziały: Gniezno Rynek 20, tel. 12-75; Gorzów ul. Łokietka 24, tel. 318; Ostrów, ul. Kościelna 9 tel. 753; Zielona Góra, pl. Lenina 7.
Cennik ogłoszeń podajemy trzy razy w tygodniu.
Adres Biura ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10 i pr. telefon 64-75 62-70 (wewnętrzny 5) Konto PKO Poznań nr 4499 Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Poznań nr 8.

Pan Kracy nie traci przytomności umysłu...

